Cena 50 gr

głos NOWEJ HUTY

Rok V Kraków, 16. XII — 22. XII 1961 r. Nr 51 (262)

Dziś w numerze:

• Nie trzeba piękniejszych słów.

• Ankieta: Chodzi o miliony.

• Rozrywki umysłowe.

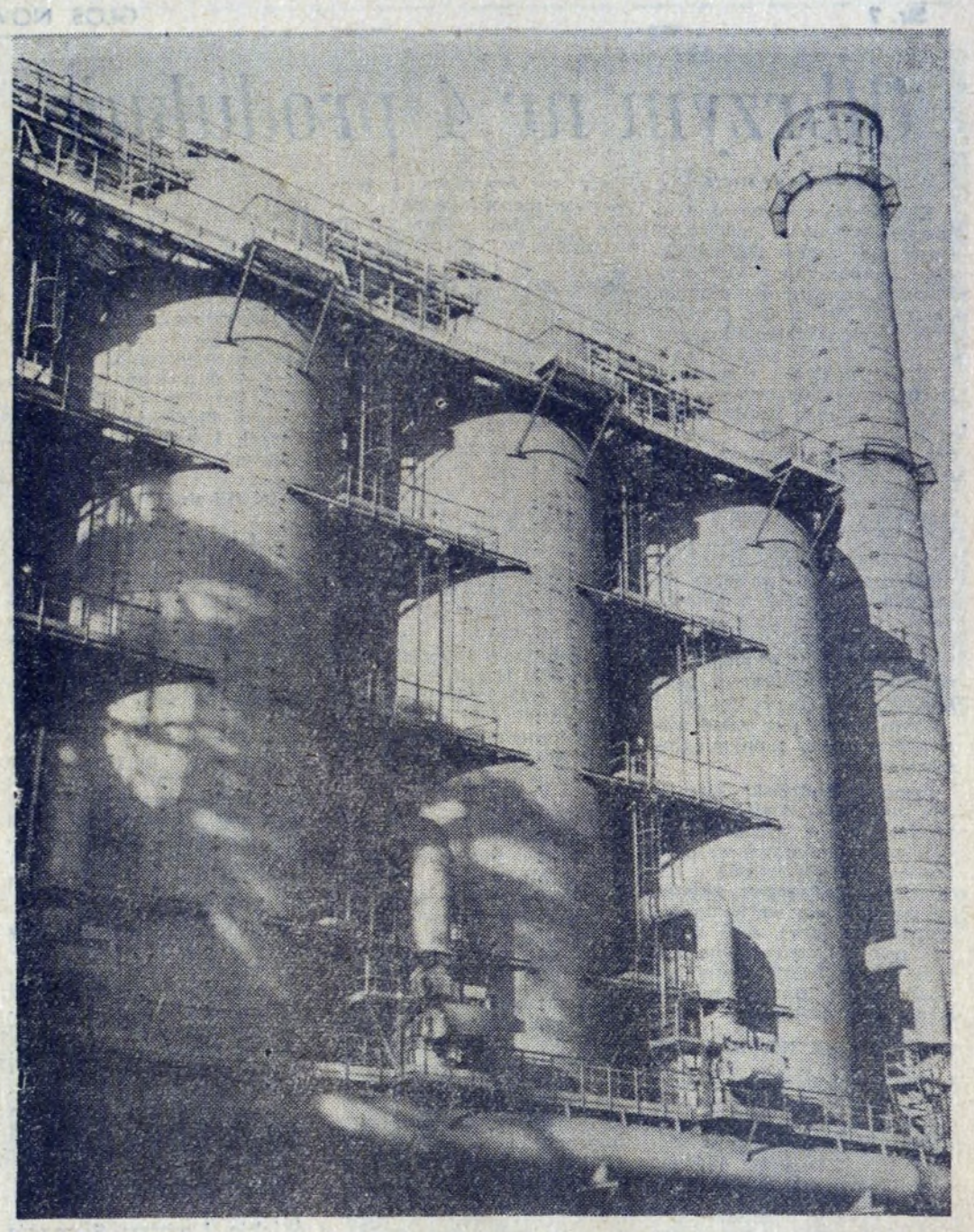

Wielki piec nr. 4

Prawdziwy sukces — termin dotrzymany

Olbrzym nr 4 produkuje

Nareszcie koniec. Długotrwały okres mobilizacji budowlanych i montażystów już przynosi owoce. Mam nadzieje, że gdy numer „Głosu" znajdzie się w rękach czytelników z wielkiego pieca numer 4 popłynie już pierwsza surówka.

Ale dzisiaj JEST DOPIERO CZWARTEK

i to dokładnie godzina 14.00. Nie wiadomo jeszcze o której zacznie się załadunek wielkiego pieca. Tych „niewiadomo" jest zresztą znacznie więcej. Jak zwykle przy rozruchu a nawet w fazie jego zakończenia.

Jednakże jedno jest pewne i nie do obalenia: piec rusza. Godzinę wcześniej czy później, z rana czy w południe — piec r u s z a. O pół miesiąca skracają termin oddania jego nowohuccy budowlani. I wielkie im z tego powodu należą się brawa.

Wracajmy jednak do rzeczy, do sprawy. Udajmy się w teren na dziennikarski rekonesans. Gdy bowiem ponownie wydamy numer, piec już będzie pracować. Nie nadarzy się już okazja zarejestrowania ostatnich chwil końcowego rytmu pracy.

*

Inżynier **E. Krawczyk** kierownik działu techniczno-ekonomicznego rejonu inwestycji IV w. p. pochyla się nad swym biurkiem. *Że piec jest największy w Europie to są rzeczy znane, nie o tym chciałbym porozmawiać...* — przytakując jego wywodom stwierdzam szybko. Czas jest drogi, a więc?

Notes zapełnia się konkretnymi uwagami. Są wśród nich i takie:

— *dokumentacja jest na pewno lepiej opracowana niż na I, II i III wielki piec;*

— *trzeba pochwalić nasze warsztaty w Głównym Mechaniku a zwłaszcza WKS. Operatywnie i szybko wykonywano w czasie rozruchu urządzenia i drobne konstrukcje.*

Rozmowę przerywa wydawanie poleceń. Z nich właśnie wnioskuję, że dostarcza się już w tej chwili jakieś biurka, maszyny do liczenia (a więc wyposażenie dla administracji) i oczywiście narzędzia i części zapasowe.

Sam ten asortyment wskazuje w jak'm etapie znalazły się już „prace rozruchowe". Czyż nie tak?

PRZEDWCZESNE WNIOSKI?

Oczywiście. Świadczy o tym wciąż nerwowe tempo w baraku „Kierownictwa rozruchu kompleksu IV w. p". Tam właśnie przebywa teraz inżynier **Godawa i Chorobik.** Tam rozdaje nieustannie dyspozycje przez telefon inżynier **M. Folfasiński,** zastępca kierownika rozruchu.

(Dokończenie na str. 2)

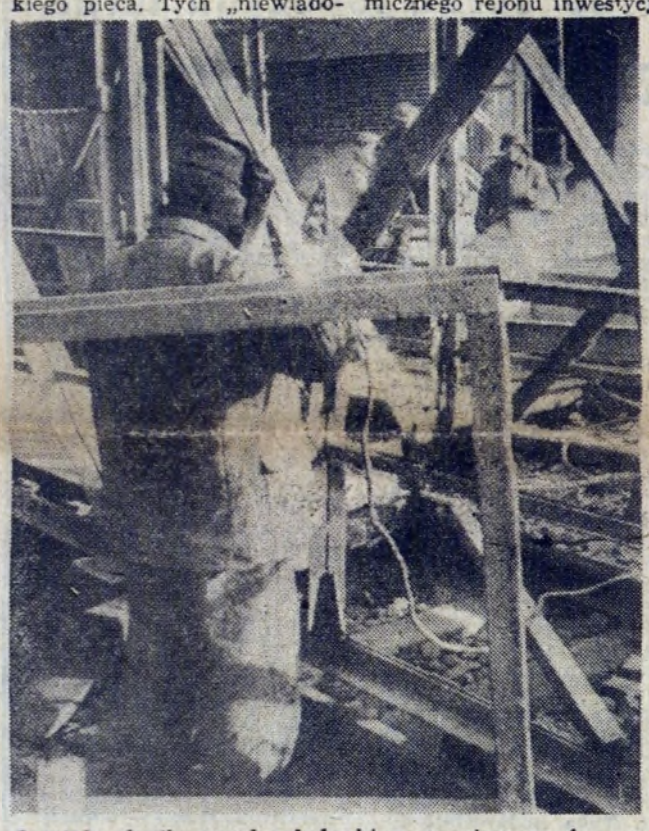

Ostatnie chwile przed załadunkiem w. pieca nr 4.

Z ostatniej chwili

W sobotę zadmuchanie wielkiego pieca 4

Za chwilę zamykamy numer. Jest godz. 17.00. Piątek. Chcąc uzyskać ostatni meldunek o sytuacji na wielkim piecu nr 4 łączymy się z kabiną kontrolno - pomiarową, w której znajduje się zast. kier. wydziału, inż. Leszek Król.

Oto co nam on powiedział: — Wielki piec nr 4 jest już załadowany tworzywami. W tej chwili odbywa się pomiar rozłożenia w nim tworzyw i na dużym stożku. To jest ostatnia czynność przed zadmuchaniem pieca, które nastąpi w sobotę ok. południa. Trwają też jeszcze prace porządkowe. Ale to są już „drobiazgi". Jednym słowem — mówiąc obrazowo o sytuacji na piecu: garnitur został uszyty; pozostaje tylko go włożyć!

• ZOBOWIĄZANIA •

Przede wszystkim należą się gratulacje i słowa uznania załodze budowlanej za przedterminowe oddanie IV wielkiego pieca. Zobowiązanie podjęte dla uczczenia 20 rocznicy PPR zostało wykonane.

Nie zawiodła również załoga Kuźni i Wydziału Konstrukcji Stalowych. Oddziały te zameldowały o wykonaniu rocznych zadań. Kuźnia zrealizowała podjęte zobowiązanie o dwa dni przed terminem, a WKS pięć dni przed terminem.

Z powodzeniem zrealizowała swoje kolejne zobowiązanie załoga Wydziału Remontu Pieców Hutniczych. Skróciła remont pieca przepychowego nr 2 o 49 roboczogodzin, co pozwoli na dodatkowy przerób 4410 ton stali. 8 grudnia remontowcy podjęli nowe zobowiązanie: postanowili skrócić remont pieca martenowskiego o 6 piecogodzin. Oznacza to wyprodukowanie dodatkowo 156 ton stali. Oszczędność około 46 tys. zł

ż

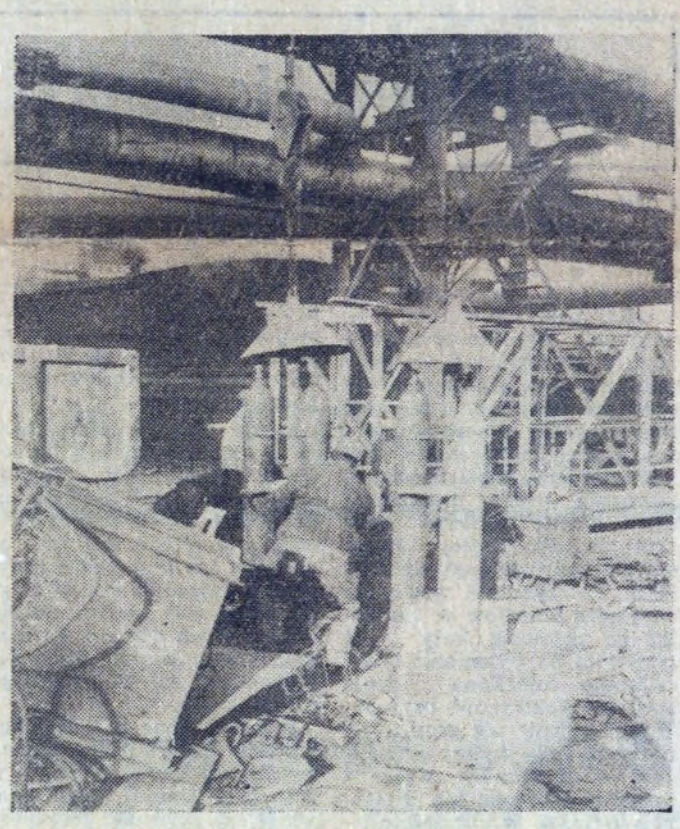

Kończą się prace przed uruchomieniem w. pieca nr 4.

Prokurator o wykroczeniach ***przeciw bhp***

W dniu 20 XII br. o godzinie 14.30 w sali Teatralnej Huty im. Lenina odbędzie się spotkanie kierowników wydziałów i średniego dozoru technicznego HiL z prokuratorem dzielnicy Nowa Huta.

Na spotkaniu tym — organizowanym w ramach kwartału bhp — zostanie wygłoszony odczyt pt. Zasady odpowiedzialności karnej za stan bhp i wypadki przy pracy.

p.

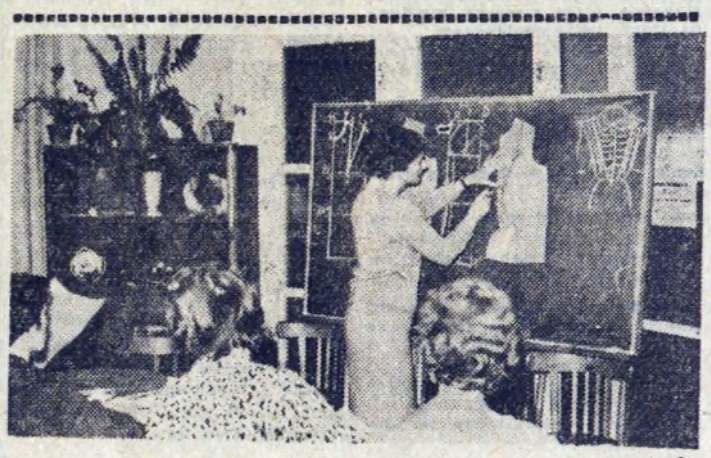

W „Domu Kobiety" w Nowej Hucie rozpoczęły się atrakcyjne kursy, o czym piszemy na str. 7.

I tu za 5 minut dwunasta. Tempo prac nie słabnie.

Tow. Andrzej Kurz - I sekretarz KKM na spotkaniu z hutniczym aktywem partyjnym

Nierwykle ciekawy przebieg miało spotkanie aktywu partyjnego HiL z I sekretarzem Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR tow. Andrzejem Kurzem. Tematem spotkania była aktualna sytuacja w międzynarodowym ruchu robotniczym po XXII Zjeździe KPZR. W interesującej prelekcji i w odpowiedziach na liczne pytania, tow. Kurz wyjaśnił wiele spraw, nurtujących członków partii w Hucie im. Lenina. Szczególnie dużo miejsca poświęcono zagadnieniu stosunków między partiami robotniczymi i komunistycznymi. Szerokie naświetlenie zagadnień, poruszanych na XXII Zjeździe KPZR pozwoli niewątpliwie aktywowi na pełniejsze i lepsze zrozumienie wielu problemów.

Spotkanie z tow. Kurzem upłynęło w serdecznej atmosferze. Czołowy aktyw partyjny Huty z wielkim zadowoleniem i zainteresowaniem wysłuchał ciekawego lektoratu I sekretarza. Na zakończenie I sekretarz organizacji partyjnej w Hucie Z. Jakus podkreślił korzyści jakie przynoszą hutniczemu aktywowi partyjnemu tego rodzaju spotkania, prosząc w imieniu KF tow. Kurza o częste odwiedzanie Huty.

jż

Olbrzym nr 4 produkuje

(Dokończenie ze str. 1)

Kierownika nie ma. Jest — jak się tutaj mówi: „na OZKO" (skrót ten oznacza Ogólną Zakładową Komisję Odbioru). Stamtąd oczekuje się sygnału. Jakiego? Ma nim oczywiście być polecenie załadunku pieca.

Wśród ciągłych dzwonków telefonu, zjawiających się nieustannie ludzi, udzielanych wyjaśnień — muszę jeszcze znaleźć chwilę czasu na rozmowy. Resztę zawodowej ciekawości, zaspokoi przysłuchiwanie się rozstrzyganiu problemów.

Otóż okazuje się, że jedyną przeszkodą iż już we środę nie zapadła decyzja o załadunku pieca była zbyt duża jeszcze ilość usterek. Dziś sytuacja ulega zmianie. Załadunek staje się tematem najbliższych paru godzin.

Czym będzie piec załadowany, gorącym czy zimnym aglomeratem?

Inżynier **Rudziński** kierownik wydziału Wielkie Piece trzyma już od tygodnia talboty z wychłodzonym wsadem. Istnieje bowiem święcie u nas w hucie przestrzegana zasada, że powinno się wejść do załadowanego pieca, żeby dokonać pomiaru umieszczonego w nim wsadu. Jeżeli natomiast wsad będzie gorący, wejście stanie się niemożliwe.

INACZEJ NIŻ NA W. P. III

Hutnicy pracujący w rozruchu bardzo pozytywnie oceniają pracę swych kolegów budowlanych. Obecnie jest inaczej niż było przy budowie a następnie rozruchu III w. p. Błędy wykonawstwa i projektowe niepoprawione zresztą i nieprzerobione, odbiły się później w postaci złej pracy urządzeń, awarii i wywarły piętno na technologii prowadzenia pieca. Dziś przedsiębiorstwa budujące w. p. IV przyjęły wszystkie zgłoszone przeróbki, poprawki i roboty dodatkowe, i zabrały się do ich wykonania jeszcze przed uruchomieniem pieca.

WNIOSEK OGÓLNY: IV w. p. został lepiej wykonany niż poprzednie, a zwłaszcza III w. p. Jest to poza tym piec lepiej wyposażony przez projekt. Posiada np. pełną automatykę pracy nagrzewnic, zmieniony jest system chłodzenia szybu, zastosowano chłodzenie powietrzne trzonu itd.

W rezultacie nowy gigant o pojemności 1719 m sześć. (I w. p. miał 1033 m sześć.) będzie nam dawał tyle surówki, ile dawały wszystkie wielkie piece w kraju przed wojną.

OFIARNOŚĆ

O niej jest najtrudniej mówić z towarzyszami. Ofiarnie bowiem pracowali montażyści z Mostostalu. Wreszcie wszyscy — jak się okazuje. I w tym gronie podobno łatwiej znaleźć lepiej pracujących niż kogoś, kto by pozostawał w tyle.

Jak myśmy przyszli 1 listopada — powiada inż. Folfasiński — *to nikt nie wierzył, że można piec oddać 15 grudnia. Nie wierzył, ale nie mówił o tym głośno. Nie chciał bowiem innych zniechęcać. Ogrom trudności po prostu przytłaczał. Ale oto czas pokazuje co można zrobić jeżeli...*

*

Idąc na w. p. IV myślę: wiele się w życiu zmienia faktów jak ten dokoła krajobraz. Lecz okazuje się, że ludzie, których znałem przed laty jako przodujących, widziałem ich wysiłek i ofiarność podczas uruchamiania I, II i III pieca — są podobni. Po latach. I dziś bowiem przoduja brygadziści **Pieciukonis, Jelonek, Gurgul.** I dziś wśród wyróżniających się nazwisk spotykam inżynierów **Barłowskiego, Biela, Mikulę, Bieluka...**

CZY TYLKO ICH?

Towarzyszy mi **St. Kitlíński.** Obecnie jest głównym mechanikiem rozruchu kompleksu IV w. p. Tak samo ofiarny jak i kiedyś. Prawda, doświadczenie inne i większe. Prawda, po paru dobach nieprzerwanej pracy (było to przy rozruchu I w. p.) zrobił sobie przerwę, by pojechać na chwilę do domu. Pamiętam: ćwiczył wówczas syna w grze w szachy, żeby ten z kolei „wygrał mistrzostwa juniorów". Dziś syn już jest oficerem w wojsku (ileż to lat minęło?!...).

Z Kitlińskim obserwujemy halę lejniczą. Przedtem w pomieszczeniu z aparaturą kontrolno-pomiarową widzieliśmy wzmożone tempo prac. Ostatnimi poczynaniami kierował inżynier **Drożdż**, kierownik oddziału wielkich pieców. Ludzie kręcili się niczym niespokojne mrówki. Była to bowiem ostatnia kontrola urządzeń przed załadunkiem pieca.

BRYGADA SZEREMETY

A jakże, i mistrza Szeremetę widać. Przygotowuje już ze swymi ludźmi koryta pod surówkę. Wykładają je masą celem wysuszenia i przysposobienia do... pierwszego spustu.

W hali lejniczej jest chyba największy teraz ruch. Podniecenie wzrasta. Kitlińskiego porywa do prac inżynier Folfasiński. Wszyscy są teraz na stanowiskach w najważniejszym obecnie terenie.

Mistrz Szeremeta objaśnia: *jeżeli załadujemy piec, po 12—15 godzinach, to później, po pomiarach, można będzie...*

Na chwilę przerywa nam rozmowę inżynier Drożdż. On będzie tu dziś i jutro — bez przerwy — całą dobę...

*

Wracam odurzony tempem pracy. W myślach powtarzam sobie słowa Szeremety: *surówka od razu nie poleci... nasamprzód z otworu będzie wydobywał się ciastowaty żużel, gaz... będzie to „męczarnia"...*

*

A więc: według obliczeń — pierwszy spust ma nastąpić prawdopodobnie w sobotę.

POWODZENIA TOWARZYSZE HUTNICY!

R. WOLSKI

Z życia partii

Szeroko zakrojone są przygotowania do obchodu 20 rocznicy PPR w Odlewniach. Już w tej chwili hale produkcyjne przybierają uroczysty wygląd. Tablice i wykresy mówią o działalności PPR w latach okupacji i pierwszych latach po wyzwoleniu. M. in. wykonano zdjęcia peperowców, którzy pracują w Odlewniach. Jest ich 21, niektórzy to wieloletni działacze robotniczy. Całością prac kieruje komisja propagandy OOP na czele z tow. A. Krupą.
Na naszym zdjęciu fragment tablicy pamiątkowej PPR-owców.

Z konferencji sprawozdawczo-wyborczej w ZMO

Zawsze dążymy do coraz lepszych form pracy wewnątrzpartyjnej

Zebrania i narady w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych mają już ustaloną niejako formę. Cechuje je spokój i rozsądne, gospodarskie myślenie. Tak też i na niedawno odbytej konferencji sprawozdawczo-wyborczej Komitetu Zakładowego w zasadzie nie było żadnych niespodzianek.

Referat tow. **Bigosa** stwarzał odpowiedni klimat do rzetelnej, choć może niezbyt pasjonującej dyskusji. Ten wewnętrzny spokój wynika w dużej mierze z ustabilizowania załogi ZMO, która czuje wprawdzie pewną odrębność w kombinacie, niemniej stanowi część załogi huty. Wynika on też z osiągania coraz lepszych wyników przez ten Zakład. Jak wiadomo należy on do jednostek produkcyjnych, realizujących swoje zadania najbardziej rytmicznie, bez większych skoków. Na konferencję sprawozdawczo - wyborczą zakład przyszedł z wykonaniem planu produkcji globalnej trzech kwartałów br. w 105,6 proc. Nadwyżka wyniosła w tym okresie ponad 11 tys. ton dodatkowej produkcji. Bez większego zdziwienia przyjęto też meldunek Wydziału Chromomagnezytowego, który wykonał plan roczny do 30 listopada, a równocześnie zobowiązał się zrealizować skorygowany plan do 20 grudnia. To wszystko wpływa na odpowiednią atmosferę na konferencji sprawozdawczo-wyborczej.

Jakie sprawy poruszano w dyskusji?

Otóż skupiła się ona na problemach wewnątrz-partyjnych. Wyrażając pełne uznanie dla ustępującego komitetu, towarzysze (m.in. tow. **Hołuj**) zwracali uwagę na niedostatecznie energiczne reagowanie (i docieranie z informacją) na takie wydarzenia jak sprawa Berlina. Do słabszych stron pracy partyjnej zaliczyć należy także niewystarczający udział członków KZ w pracach oddziałowych organizacji partyjnych, oraz pomijanie w działalności polityczno-społecznej organizacji młodzieżowej. Młodzi aktywiści: **Majewski, Zaremiński, Tyka** podkreślali duże osiągnięcia ZMS, zwłaszcza w zakresie produkcji i rozwijania współzawodnictwa pracy, co niestety nie znalazło odzwierciedlenia w referacie sprawozdawczym. Nawiązał do tych spraw przewodniczący Rady Zakładowej tow. **Ptaszn'k**, który mówił o udziale organizacji młodzieżowej w licznych zobowiązaniach załogi. Razem przyniosły one około 27 mln zł oszczędności.

Mocną stroną ubiegłej kadencji komitetu — co podkreślali szczególnie tow. tow. **Kwinta, Dobrzański, Wąsik** — stało się ożywienie pracy grup partyjnych, wynikiem czego był wzrost autorytetu tych najmniejszych komórek partyjnych i całej organizacji. O ile dawniej grupy istniały tylko formalnie, obecnie rozwijają aktywną pracę w swoich wydziałach. W swobodnych dyskusjach omawia się istotne sprawy społeczne i produkcyjne wysuwając wiele cennych wniosków pod adresem administracji.

Obok spraw wewnątrzpartyjnych poruszano również jak zwykle zagadnienia produkcyjne. M. in. tow. **Stasiak** mówił na temat zaopatrzenia w odpowiedni surowiec i pracy Transportu Kolejowego. Są to znane dolegliwości Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, które odczuwa on nie od dziś.

Obecni na konferencji sprawozdawczo - wyborczej sekretarz Komitetu Fabrycznego tow. **A. Nowicki** i sekretarz Rady Zakładowej tow. **E. Głowacki** zwrócili uwagę na kilka istotnych zagadnień, dotyczących pracy organizacji partyjnej w ZO. Poruszyli także problem postawy ideowej członka partii i działacza społeczno-politycznego.

W wyniku wyborów pierwszym sekretarzem Komitetu Zakładowego został tow. mgr **Leopold Kowar**, a drugim tow. **Stefan Kwinta.**

JŻ

Prawidłowy kierunek (II)

Indywidualne współzawodnictwo pracy wśród elektryków z brygady branżowej suwnic w Walcowni Zimnej, czyli wśród tzw. opiekunów suwnic polega na tym, iż wszystkie suwnice walcowni zostały przydzielone na stałe poszczególnym elektrykom do przeprowadzania bieżącej konserwacji i remontów elektrycznych. Jednocześnie dla wprowadzenia możliwości porównania pracy poszczególnych suwnic ustalono bazę postojów dla każdej grupy suwnic przydzielonej elektrykom. Dotrzymanie względnie skrócenie postojów w stosunku do ustalonej bazy jest podstawą do wyłonienia przodującego opiekuna suwnic spośród elektryków brygady. Wykaz suwnic wg grup, bazy postojów oraz wykaz elektryków — opiekunów wraz z krótkim zakresem ich działania ujęte są w specjalnie opracowanym regulaminie współzawodnictwa pracy. Ocena współzawodnictwa i podsumowanie wyników odbywają się w okresie miesięcznym.

Z początkiem IV kw. br. zostało zainicjowane indywidualne współzawodnictwo pracy wśród suwnicowych w utrzymaniu ruchu mechanicznego. Zasadnicze kryteria tego współzawodnictwa są następujące:

* sprawna obsługa służb technologicznych i w związku z tym wzrost wydajności obsługiwanych agregatów (podstawę do oceny stanowią tutaj pisemne meldunki służb technologicznych)

* prawidłowa eksploatacja suwnic bez niszczenia lin, trawers itp.

* punktualność w przejmowaniu i zdawaniu zmiany, dokładna informacja o stanie sprawności suwnicy przez wpisy do książek obsługi

* usuwanie drobnych usterek oraz chętna pomoc elektrykom i mechanikom w naprawach i remontach suwnicy

* pilność w obsłudze agregatu bez dodatkowych sygnałów ze strony hakowych, delikatność w operowaniu hakami itd. dla zachowania bezpieczeństwa pracy (podstawę do oceny stanowią pisemne meldunki służby technologicznej)

* utrzymanie czystości suwnicy, kabiny oraz dobry stan narzędzi, podokręcane części itp.

* dobry stan gaśnic i innego sprzętu p. poż.

Zasady współzawodnictwa pracy wśród suwnicowych obejmują również punkty ujemne odnoszące się do poszczególnych kryteriów wyżej podanych.

O ile indywidualne zasady współzawodnictwa pracy wśród elektryków brygady branżowej suwnic istnieją już od dłuższego okresu czasu i weszły w sposób stały do codziennej ich pracy oraz przynoszą widoczne korzyści o tyle współzawodnictwo wśród suwnicowych dopiero się rozwija i jego wyniki będą widoczne po upływie pewnego okresu czasu.

Przedstawiona w kilku kolejnych artykułach ocena współzawodnictwa pracy w Walcowni Zimnej Blach omawia jego kierunki rozwoju. Obecnie idzie o to, by rozwijające się dotąd pomyślnie różnorodne jego formy przynosiły coraz bardziej widoczne korzyści dla gospodarki wydziału i całej załogi. Współzawodnictwo pracy nie może się opierać jedynie na z góry ustalonych zasadach. Winno ono stale rozwijać się poprzez inicjowanie coraz to nowych form zależnie od specyfiki i warunków danego wydziału czy oddziału produkcyjnego oraz wynikać ze świadomości załogi i atmosfery wytworzonej wokół tych spraw.

Dalszy rozwój współzawodnictwa pracy w Walcowni Zimnej Blach wymagać będzie podobnie jak dotąd należytej opieki ze strony dozoru technicznego oraz organizacji społeczno-politycznych. **Ponadto należytą uwagę należy zwrócić na zagadnienie często jeszcze nie doceniane w skali huty, tzn. na propagandę współzawodnictwa pracy. Uwzględnienie bowiem wszystkich tych czynników przyniesie na pewno konkretne i widoczne korzyści materialne i wychowawcze co stanowi istotę zagadnienia współzawodnictwa pracy.**

MGR MARIAN ĆWIĄKAŁA

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 13 BM. WŁĄCZNIE

	proc. planu
ZMO — wyroby szamotowe	106
wyroby zasadowe	101
dolomit	109
wapno	103
ZK — koks ogółem	99
Aglomerownia	99
WP — surówka	94
Stalownia	103
P-60 prod. sur. kęs'sk	110
prod. got. kęsisk	107
prod. sur. kęsów	118
prod. got. kęsów	116
P-61 prod. sur. blach	98
prod. got. blach	98
P-62 prod. sur. czarnych blach	97,6
prod. got. czarnych blach	97,7
prod. sur. ocynk.	128
prod. got. ocynk.	90
prod. sur. ocyn.	51
prod. got. ocyn.	49
prod. sur. rur	114
prod. got. rur	108
P-64 prod. sur.	95
prod. got.	74
W-1/Z prod. ogółem	68
stal elektr. sur.	103
W-3/ wyroby kute	108
W-3/W prod. ogółem	94
W-3/K konstr. stalowa	108
Energia elektryczna	99
ZW-Czatkowice — kamień wapienny	107

W dalszym ciągu w czołówce najlepszych wydziałów huty — wyróżniających się w realizacji zadań dobowych — kroczy załoga Stalowni, która do 13 bm. wyprodukowała o przeszło 2 tys. ton stali więcej niż planowano. Dobre wyniki uzyskuje również załoga ZMO, Wydziału Walcownie Wstępne i Wydziału Rur Zgrzewanych.

Mimo usilnych starań, nie może uporać się nadal z trudnościami załoga Wielkich Pieców, której niedobór produkcji surówki od początku roku sięga 20 tys. ton. Wcześniejsze przekazanie do eksploatacji nowego wielkiego pieca przyczyni się jednak do nadrobienia tych poważnych zaległości. Znacznej poprawie powinna ulec także praca wielu innych wydziałów, które nie wykonały do 13 bm. swoich zadań produkcyjnych.

NASZE PYTANIE

CZY WINEM NIE MOŻNA SIĘ UPIĆ?

● *Na życzenie mieszkańców osiedla Teatralnego wycofano sprzedaż alkoholu z baru „Ekspres" ponieważ jego bywalcy zakłócali ciszę nocną oraz porządek publiczny tego osiedla. Nie zrażeni tym bynajmniej zwolennicy mocniejszych trunków, raczą się obecnie winkiem nabywanym w sklepie MHD nr 107. Czy nie należałoby ze względu na sąsiedztwo hoteli robotniczych oraz budowy osiedla Bieńczyce Nowe — jak najszybciej wycofać także wina ze wspomnianego sklepu, który nie raz staje się widownią pijackich wybryków i awantur?*

DLACZEGO BRAK?

● *Zapewne kierownicy naszych sklepów gospodarczych i chemicznych oraz dystrybutorzy handlu artykułami przemysłowymi sugerują się nazwą Nowa Huta i nie zaopatrują ich w gips i kredę. Tych bowiem artykułów niezbędnych przy odnawianiu mieszkań nie można kupić w naszej dzielnicy, chociaż pod dostatkiem jest ich w starym Krakowie. A jednak mieszkania nowohuckie niszczą się także i wymagają odświeżania.*

Wspomnienia peperowca

Sercem i czynem

Towarzysz KAROL KAWECKI, pracujący obecnie jako ślusarz w Pionie Głównego Mechanika, należy do tzw. „starej kadry" zasłużonych działaczy partyjnych. Pierwszy okres jego aktywnej pracy w szeregach partii przypada na lata okupacji i obfituje w mnóstwo ciekawych wydarzeń i odważnych przedsięwzięć. Pragniemy więc podzielić się z naszymi czytelnikami tą garścią jego wspomnień, które udało nam się usłyszeć i zanotować.

— Do partii wstąpiłem w 1942 r. — zaczyna tow. Kawecki, usiłując sięgnąć pamięcią wstecz tak, aby jak najwierniej odtworzyć tamte trudne chwile.

— Pracowałem wówczas w rafinerii nafty. Nasza komórka partyjna, działająca w okręgu Gorlice — Jasło — Grybów, liczyła 200 członków. W działalności dywersyjnej przeciw okupantowi posługiwaliśmy się systemem tzw. „trójek operacyjnych". Jako członek jednej z tych trójek, nosiłem dziwne pseudo „Buty", a zadaniem moim, podobnie jak i innych towarzyszy z rafinerii — był przede wszystkim sabotaż, polegający na niszczeniu maszyn i ich części oraz produktów naftowych, wytwarzanych w rafinerii, oczywiście na użytek wroga. Słowem dążyliśmy wszelkimi możliwymi sposobami do zahamowania produkcji, co udało nam się niejednokrotnie osiągnąć. Raz np. korzystając z ucieczki kilku Ukraińców, współpracujących dotąd z Niemcami, ściągnęliśmy pas z pompy ciśnieniowej z pompowni oleju. Winę kradzieży przypisano oczywiście tamtym, a my triumfowaliśmy, ponieważ fabryka została unieruchomiona na okres miesiąca. Poza sabotażem gospodarczym, mieliśmy jeszcze znacznie trudniejsze zadania bojowe, polegające na zdobywaniu broni i likwidacji szpicli oraz niebezpiecznych żandarmów niemieckich. Sam brałem udział w jednej z takich akcji. — Szczególnie udał nam się napad w lesie na Magórze, gdzie zlikwidowaliśmy trzech członków „Schutzpolizei".

W broń zaopatrywaliśmy się najróżniejszymi sposobami. Raz dowiedzieliśmy się, że wydano Niemcom człowieka, ukrywającego broń i że leży on pobity przez nich w szpitalu, pod „opieką" żandarmów. Udało nam się szczęśliwie dotrzeć do niego i zdobyć informację o kryjówce. Przygotowaliśmy wówczas wszystko do ucieczki więźnia ze szpitala, ale ten nie wytrzymawszy widać nerwowo, uciekł wcześniej na własną rękę, narażając się na śmierć od kuli niemieckiej. Tajemnica kryjówki pozostała jednak naszą własnością i wzbogaciliśmy się o 11 karabinów ręcznych i jeden rkm.

Często z narażeniem życia przewoziliśmy broń, amunicję i tajną prasę. W czasie jednej z takich podróży zaskoczyła nas patrol żandarmerii. Wieźliśmy wówczas trzy paczki, dwie z „bibułą" i jedną z herbatą. Przypadła im widać do gustu, bo zadowolili się tym prezentem i zaniechali przetrząsania następnych paczek. Tak udało nam się „wywieść wilka w pole", ale nie mało nerwów nas to kosztowało.

W mieszkaniu tow. Kaweckiego w Gorlicach często odbywały się zebrania partyjne, w których nieraz brał udział tow. Władysław Gomułka. Występował on zawsze z hasłami uspołecznienia przemysłu i przeprowadzenia reformy rolnej. Na naradach tych omawiano również metody walki z okupantem i stosowanie różnych form sabotażu.

kan

Z wykł y dzień

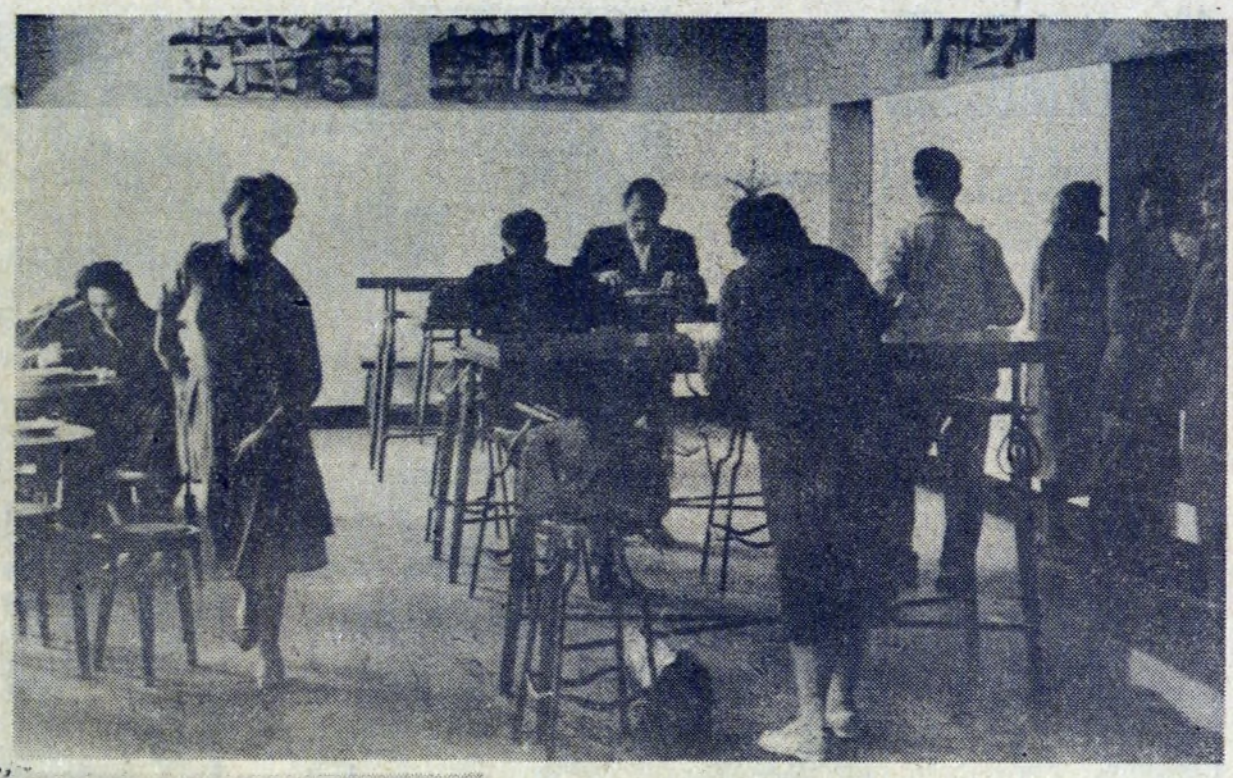

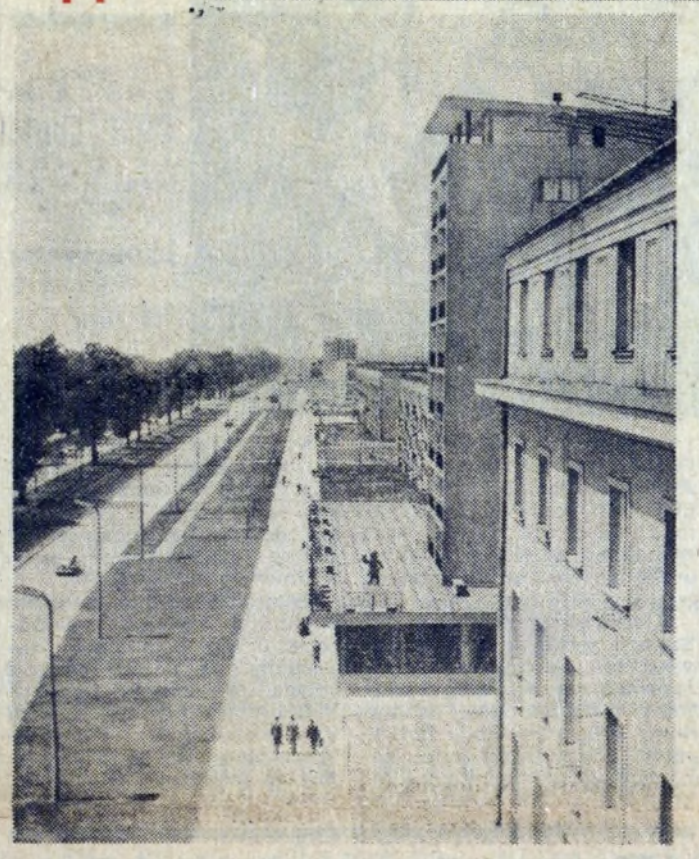

A potem idzie się do pracy szerokimi ulicami dziś już prawdziwego miasta...

Niejeden z mieszkańców Nowej Huty zaczyna swój dzień od śniadania w barze mlecznym przy Alei Róż. Smacznie i niedrogo.

W południe, gdy słońce rozproszy mgłę jesienną, na spacer wychodzą najmniejsi obywatele, w których metrykach widnieje Nowa Huta, jako miejsce urodzenia...
FOT. R. WESOŁOWSKI

Refleksje tygodnia

Nie trzeba piękniejszych słów

Ilekroć mam pisać o meldunkach przesyłanych do redakcji, tyle razy ogarnia mnie zakłopotanie. Meldunki są suche. Przypominają stylem zredagowania zarządzenia czy paragrafy. Po prostu: cyfry, wyliczenia często fachowe, nazwy agregatów... A tu chciałoby się widzieć ludzi, ich styl pracy i stosunek do spraw.

Tak zwane *„ciepłe"* treści inaczej mówiąc *„ludzkie"*, są zawsze bliższe czytelnikowi i piszącemu. Za nimi kryje się serce, czyjś ofiarny wysiłek, myśl pracująca nad unowocześnieniem urządzenia lub jego ulepszeniem. Natomiast gdy owego serdecznego podkładu brakuje, i pismo — choćby najbardziej cenne — trafia do rozumowania ekonomisty, technologa, do — logiki... i nie ma w nim nic takiego co by wzruszało nas (czytelnika) emocjonalnie, to wydaje się wówczas, że „rzecz sama w sobie" z punktu widzenia czytelnika czy dziennikarza, nie spełnia swej roli.

I oto siedząc nad meldunkami „końcoworocznymi" dochodzę do innych wniosków. Stanowią one jakby zaprzeczenie tego co powiedziałem poprzednio. Zza suchych meldunków zaczynają się wyłaniać inne treści. Jakże humanistyczne — powiedziałbym! Jestem nawet wdzięczny towarzyszom z wydziałów, że dbają o informowanie nas w redakcji (licząc oczywiście na informowanie via „nas" opinii) o tym co się u nich dzieje czy stało. Treść tego jest oczywiście jak najbardziej produkcyjna. Ale powtórzmy: jaka to jest treść! czego ona dotyczy! — a zrozumiemy wnet, że meldunek podany w skrócie może pobudzić do skojarzeń nie tylko wyobraźnię, lecz i jak najbardziej nas zainteresować. Nas tutaj w hucie!

Dowody?

Proszę. Są.

*

Melduję, że dnia 5 GRUDNIA — pisze inż. RADWAŃSKI kierownik Wydziału Produkcji Ubocznej — WYKONALIŚMY JAKO WYDZIAŁ ROCZNY PLAN PRODUKCJI TOWAROWEJ W WYSOKOŚCI 69,3 MLN ZŁ. DO KOŃCA BIEŻĄCEGO ROKU UZYSKAMY JESZCZE DODATKOWĄ PRODUKCJĘ O WARTOŚCI OKOŁO 5,5 MLN ZŁ. NA SPRZEDAŻY WYROBÓW ZOSTANIE OSIĄGNIĘTY ZYSK W KWOCIE OK. 17,2 MLN ZŁ. OSIĄGNIĘCIE TAK DOBRYCH WYNIKÓW MOŻLIWE BYŁO DZIĘKI WZMOŻONEMU WYSIŁKOWI CAŁEJ ZAŁOGI, WZROSTOWI WYDAJNOŚCI PRACY O PRZESZŁO 66,0 PROC. W PORÓWNANIU Z POPRZEDNIM ROKIEM ORAZ LEPSZEJ ORGANIZACJI PRACY.

Z jaką sympatią myślimy o wydziale i jego załodze, o ludziach i kierownikach, od których pochodzi ten suchy meldunek?!

Czyż trzeba coś więcej, „piękniejszych słów", by wyrazić dosadniej szacunek jaki mimo woli zaczyna się żywić — nie, nie dla „suchego meldunku", lecz dla zawartych w nim treści, zmaterializowanej pracy ludzkiej?!

*

W nawiązaniu do wielu meldunków jakie uprzednio przesyłaliśmy Wam, Towarzyszu Redaktorze, w których omawialiśmy osiągnięcia produkcyjne uzyskane przez naszych walcowników z Walcowni Zimnej, chcemy Wam zakomunikować, iż w dniu 3 grudnia

BRYGADA TOW. ADAMA CZECHA PRACUJĄCA NA WALCARCE 5-KLATKOWEJ, PRZEWALCOWAŁA 460 TON BLACHY CZARNEJ O PROFILU 0,4×870 — OSIĄGAJĄC TYM SAMYM REKORD NIGDY DOTĄD NIENOTOWANY W HISTORII WALCOWNI ZIMNEJ BLACH.

Odpowiednikiem przewalcowania 460 ton blachy jest uzyskanie wydajności rzędu 64,2 tony na godzinę, co przy porównaniu tego wskaźnika ze średnią wydajnością uzyskiwaną na tym asortymencie blachy w wysokości 35—40 ton/h odpowiada przekroczeniu tejże średniej wydajności o 68,9 proc. Tym samym brygada tow. A. Czecha, ze zmiany tow. inż. Głębeckiego dała swój duży wkład w realizację najważniejszego zobowiązania produkcyjnego, podjętego przez P-62, a mówiącego o przewalcowaniu do końca roku ponad plan 7400 ton blachy czarnej, co przyniesie wartość dodatkową wynoszącą 41 mln złotych.

Pod tym wszystkim obok podpisu: *Za kolektyw Wydziału — inż. B. MARZĘCKI, znajduje się jeszcze uwaga, że brygada A. CZECHA „rzuciła wyzwanie innym brygadom Walcowni Zimnej Blach o uzyskanie w pracy podobnych sukcesów".*

*

Można by mówić o *„poważnych walorach w mobilizacji"* jakie zawierają takie suche meldunki. O tym, że prośba o umieszczenie ich *„na łamach Waszego tygodnika"* jest jak najbardziej uzasadniona. Wydaje mi się jednak, że te czy inne słowa, nie wyrażą dość dobitnie chyba najważniejszej dziś kwestii: ludzie czują jak wielkie znaczenie ma dzielenie się informacjami i uwagami na ten temat właśnie w obliczu końca roku. Jest w tym coś z woli i chęci demonstrowania i głośnego mówienia że *„my już wykonaliśmy, a wy jeszcze nie. Podciągnijcie się w realizacji waszego planu!"*.

W ostatnich tygodniach grudnia coraz bardziej narasta upór załóg i kierownictw w zdecydowanym dążeniu do przekroczenia zadań rocznych kombinatu. Angażujemy w nim całą swą ambicję i honor. Stąd jak gdyby przyspieszonym rytmem pulsują zwarte, nadchodzące soraz częściej meldunki takie — jak np. ten:

...PRACOWNICY W-92/1, W-92/2, W-92/3, W-92/4, W-92/5, W-92/6, W-92/7, W-92/A I W-92/K JUŻ W STU PROCENTACH WYKONALI ZOBOWIĄZANIA PODJĘTE DLA UCZCZENIA XX ROCZNICY POWSTANIA PPR...

Wol.

Korespondencje i listy

Komu neon świeci
czyli o tej samej sprawie inaczej

Przed kilku dniami otrzymaliśmy od naszego Czytelnika HENRYKA KUBALI list oraz odpis pisma przesłanego przez niego do Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych. Rzecz idzie o neon cukierni „Markiza" przy Placu Centralnym, o którego uruchomienie upominaliśmy się swojego czasu.

Jak się okazuje — sprawa ta ma dwa aspekty: z punktu widzenia zainteresowanego sklepu oraz z punktu widzenia mieszkańców domu, w którym ma swoje pomieszczenie „Markiza" wraz z neonem. I tu następuje rozbieżność interesów. Sklep potrzebuje świetlnej reklamy, zaś ob. Kubala, jako lokator mieszkania sąsiadującego z neonem i jego transformatorkiem marzy o spokoju i ciszy, gdyż niestety neon buczy i nie daje spać w nocy.

W piśmie do DZBM ob. Kubala proponuje trzy wyjścia z tych sprzeczności. A mianowicie: 1) wykonanie izolacji akustycznej na ścianie w mieszkaniu ob. H.K. lub 2) przeniesienie transformatora neonu na parter na ścianę sklepu oraz umieszczenie neonu na specjalnych podkładkach, wreszcie 3) wmontowanie w mieszkaniu ob. H.K. wyłącznika, przy pomocy którego można by wyłączać reklamę, nie schodząc w nocy na dół klatki schodowej.

Jak pisze nasz Czytelnik, dotychczas nie otrzymał żadnej odpowiedzi od DZBM, choć sprawa jest pilna i... głośna w dalszym ciągu.

Czujemy się zobowiązani stanąć w obronie naszego Czytelnika, wobec tego, iż nie znając kiedyś tej sprawy „od podszewki", zapytywaliśmy dlaczego neon „Markizy" nie świeci się stale. Oczywiście, że reklama jest dźwignią handlu, a ładny neon może stanowić ozdobę Placu Centralnego, lecz argumenty te nie mogą przeważyć szali na niekorzyść spokoju i zdrowia mieszkańców jakiegokolwiek domu. A że wilk może być syty i owca cała, apelujemy do DZBM o szybkie i rozsądne załatwienie prośby ob. H. Kubali. Przy dobrej woli powinno się znaleźć wiele sposobów zlikwidowania nieznośnego hałasu. Prosimy uprzejmie naszą administrację miejską (nr 3) z osiedli Centrum A i Ogrodowego o szybkie i sprężyste działanie.

ik.

Kronika KOMBINATU

● 260 MLN ZŁ. OSZCZĘDNOŚCI NA INWESTYCJACH

Rezultatem II etapu rewizji inwestycji w hutnictwie są oszczędności w sumie 260 mln złotych. Są to wyniki prac przeprowadzonych w I półroczu br. Sztab specjalistów przeanalizował w tym okresie możliwość polepszenia inwestycji o wartości kosztorysowej 7 mld złotych. Stanowi to 57 proc. ogółu inwestycji przewidzianych do rewizji w II etapie.

Dzięki zmniejszeniu zakresu robót budowlano-montażowych osiągnięto 182 mln złotych. Hutnictwo w coraz większym stopniu stosuje lekkie konstrukcje przy budowie hal, jak również wykorzystuje mniej deficytowe materiały budowlane. Drugim podstawowym źródłem oszczędności jest częściowe rezygnowanie z zaopatrzenia nowych i modernizowanych obiektów w kosztowne maszyny i urządzenia, przede wszystkim z importu. W ten sposób zaoszczędzi się około 73 mln złotych.

Znaczny udział w wygospodarowaniu tych oszczędności ma nasza huta. Po wnikliwej analizie projektów wstępnych o wartości kosztorysowej 5,6 mld złotych, Komisja Rewizji Założeń Inwestycyjnych i Dokumentacji Projektów — kosztorysowej ujawniła możliwości zaoszczędzenia około 14 mln złotych, z czego 9 mln wynika z przesunięć budowy wielu nowych agregatów i obiektów produkcyjnych na dalsze lata.

Należy nadmienić, że większość projektów inwestycyjnych była analizowana już po raz trzeci. W 1958 r. wypracowano aż 269 mln złotych oszczędności a w następnym roku 62 mln zł.

● ZASŁUŻYLI NA POCHWAŁĘ

Nowy sukces uzyskała załoga Wydziału Remontów Pieców Hutniczych, skracając o 48 godzin remont pieca przepychowego nr 2 co pozwoli na dodatkowy przerób 4.410 ton stali o wartości 1.234 tys. złotych. Ponadto załoga tego wydziału skróciła o 11 godzin remont pieca martenowskiego nr 6, dzięki czemu stalownicy wyprodukują o 286 ton stali o wartości blisko 86 tys. złotych.

Załodze W-12 życzymy dalszych, jeszcze większych osiągnięć w pracy.

● MAŁY JUBILEUSZ

Blisko 115 tys. ton maszyn i urządzeń dostarczyły już na teren budowy naszej huty radzieckie zakłady przemysłowe.

W tym roku mija 10 lat dostaw radzieckich dla inwestycyjnych potrzeb kombinatu. Pierwszy transport urządzeń z Kraju Rad nadesłany został w 1950 r. Najbardziej intensywne dostawy miały miejsce w latach 1953/55. Ze wszystkich niemal radzieckich okręgów przemysłowych nasza huta otrzymała wówczas około 63 tys. ton agregatów i maszyn.

W br. Związek Radziecki dostarczy około 5 tys. ton urządzeń technicznych m. in. dla siłowni i wielkich pieców. Dostawy te wchodzą jeszcze w zakres I etapu budowy huty, ale już rozpoczęły się przygotowania do przyjmowania nowych większych dostaw. Wiąże się to z rozbudową huty do rocznej zdolności produkcyjnej 9 mln ton stali.

● CENNE USPRAWNIENIE

Ponad 20 ton pyłów rudnych w ciągu doby emituje w powietrze Aglomerownia. Wynikające stąd straty sięgają rocznie około 2,5 mln złotych, nie mówiąc już o szkodliwych dla zdrowia warunkach pracy. Chcąc temu zaradzić i ograniczyć do minimum ilość pyłu rudnego, wydostającego się na zewnątrz kominami, inż. Mitka i Orczyk dokonali cennego usprawnienia. Polega ono na zainstalowaniu w kominach Aglomerowni dysz, rozpylających wodę, które znacznie zahamują wydostawanie się pyłu na zewnątrz wydziału. Pierwsze takie urządzenia zastosowano w dwóch kominach. Przeprowadzone próby i pomiary przez naszą hutę i AGH wykazały, że ilość pyłu emitowanego w atmosferę zmniejszyła się o połowę. Zdaniem autorów tej innowacji, osiągnie się jeszcze lepsze wyniki przez zastosowanie kilku dysz w kominie.

Przybyłych do Kombinatu członków KC KP Szwecji wita sekretarz KF PZPR A. Nowicki.

Delegacja szwedzkich komunistów w czasie spotkania z aktywem partyjnym huty.

Delegacja KP Szwecji w Hucie im. Lenina

W poniedziałek gościli w Hucie im. Lenina członkowie delegacji Komunistycznej Partii Szwecji, która brała udział w obradach XXII Zjazdu KPZR.

Delegację powitał przed budynkiem huty sekretarz KF PZPR tow. **A. Nowicki.** Następnie goście nasi udali się na spotkanie z aktywem partyjnym kombinatu reprezentującym poszczególne wydziałowe organizacje.

Wchodzącym w skład delegacji towarzyszom — członkom Biura Politycznego KPSz **Larsowi Gunnar Ochmanowi** i **Knutowi Tell** oraz członkom KC **Nilsowi Bengtssonowi, Gustawowi Lorentzon, Lars Peterssonowi, Per Olaf Zennstromowi,** jak również przedstawicielowi Związku Zawodowego Metalowców **Harremu Osternholm,** przedstawicielowi Zw. Zaw. Prac. Budowlanych **Karl Janssonowi,** przedstawicielkom Związku Kobiet Szwecji **dr Helenie Svantesson** i **Ulla Svensson,** a także innym — towarzyszył członek KC PZPR tow. **J. Klecha.**

W czasie spotkania z aktywem zapoznał delegatów KP Szwecji z problemami huty, zarówno gospodarczymi jak i społecznymi I sekretarz KF PZPR poseł na Sejm PRL **Z. Jakus.** Omówił on historycznie okres budowy kombinatu aż do chwili obecnej oraz zaznajomił gości z perspektywami rozwoju w najbliższych latach.

Kierowniczy działacze KP Szwecji żywo, i można powiedzieć „na roboczo" interesowali się zarówno werbunkiem robotników na budowy HiL, pracą Rady Robotniczej, Samorządu oraz zakresem działania Rady Robotniczej i Zakładowej, jak i wielu innymi sprawami. Wyczerpujących odpowiedzi udzielił na ten temat tow. Jakus, jak również w części pytań dotyczących kompetencji Rady Robotniczej jej przewodniczący **A. Komórka.**

Tego samego dnia szwedzcy komuniści zwiedzili niektóre wydziały kombinatu zapoznając się z jego pracą i załogą. W imieniu Dyrekcji HiL oprowadzał przybyłych dyr. ekonomiczny **W. Künstler,** który też udzielał wyjaśnień na liczne zapytania.

(w)

Cały świat zna i ceni wyroby ze znakiem HiL

Do huty nadchodzą często listy, nieraz z bardzo dalekich i egzotycznych krajów. Są to bardzo miłe listy. Np. w liście z Argentyny, przedsiębiorca kupujący w naszej hucie blachę gorącowalcowaną, chwali jej jakość. W ogóle uważa, że jest to jedna z najlepszych blach z jakimi zetknął się na rynku. A przecież sprowadzał blachę z wielu krajów i miał do czynienia z różnymi dostawcami.

Nie wszystkie jednak listy opatrzone pieczęciami urzędów pocztowych w zadziwiająco dalekich stronach świata, zawierają pochwały. Zdarzają się niestety także reklamacje. Dotyczą one najczęściej jakości blachy cienkiej, zimnowalcowanej, trwałości i estetyki opakowania, tworzenia się plam na powierzchni blachy itd.

Huta im. Lenina, która jeszcze niedawno pokrywała zaledwie jedną czwartą, a następnie połowę krajowego eksportu wyrobów hutniczych zagranicę, obecnie partycypuje w eksporcie w wysokości ok. 70 proc., przy czym cyfra ta stale rośnie. Zresztą o randze i znaczeniu nowego eksportu najlepiej może świadczyć fakt, że w naszej hucie jako w jedynym przedsiębiorstwie na terenie kraju czynna jest od paru lat placówka Centrali Handlu Zagranicznego „Centrozap" koordynująca i dopilnowująca spraw eksportu.

Jaki jest stan obecny i perspektywy produkcji eksportowej huty? O tym, że dzięki wysyłce wyrobów walcowanych i węglopochodnych przysporzyliśmy do państwowego bilansu płatniczego niebagatelną kwotę ponad 50 mln dolarów, już wiemy. O tym, że w br. wskutek rozszerzenia listy wyrobów eksportowych i zdobycia nowych rynków zbytu, kwota ta będzie poważnie przekroczona, też wiadomo. A dokąd docierają paczki ze znakiem fabrycznym HiL? To już cała niemal geografia świata. Blachę gorącowalcowaną obok państw socjalistycznych sprowadzają: Argentyna, Indie, Dania, Egipt, Finlandia, Holandia, Izrael, NRF, Szwecja, Sudan, Urugwaj i wiele, wiele innych krajów. Po raz pierwszy wykonywane jest obecnie zamówienie dla Costariki.

Załoga Walcowni Gorącej Blach dobrze wywiązuje się z zamówień eksportowych, dużą uwagę przykłada do tego, żeby każde zamówienie w terminie dotarło do rąk adresata i żeby jakością odpowiadało wszelkim najostrzejszym normom. Takie podejście do sprawy jest najlepszym biletem wizytowym naszej huty na szerokim świecie i gwarancją, że ze zdobytej pozycji eksportera nie damy się łatwo usunąć. A trzeba wyraźnie sobie powiedzieć, że na światowym rynku hutniczym robi się coraz ciaśniej, że konkurencja jest coraz większa, ceny posiadają tendencję zniżkową. Wiele krajów, które przedtem stanowiły bardzo chłonny rynek np. Chiny i Indie, same rozwijają u siebie hutnictwo. Rosną więc wymagania.

Walcownicy wykonali plan eksportu za 11 miesięcy br. w 100 proc. Obecnie realizują szereg bardzo trudnych, drobnych zamówień, które zadecydują o całorocznym bilansie. Nie ma czasu do stracenia ani minuty, ostatnie grudniowe transporty morskie muszą odejść przed 20 bm., a lądowe przed 25 bm. Wszystko wskazuje na to, że roczny plan eksportu wykonają z honorem.

Gorzej nieco wygląda sytuacja u sąsiadów w Walcowni Zimnej. Mają oni kłopoty i z jakością blachy i z terminami dostaw. Trzeba powiedzieć, że plan grudniowy jest zagrożony. Potrzeba ogromnego wysiłku całej załogi, wielkiej ofiarności i „serca" do walki. Chodzi o dewizy, które w bilansie płatniczym kraju są tak bardzo konieczne. Nie wolno zawieść, musi być zrobione wszystko, aby plan dostaw, od którego zależą dalsze perspektywy rozwoju eksportu w najbliższych latach, był wykonany. I to zarówno w asortymencie blachy „czarnej" jak i ocynkowanej.

Od niedawna eksportujemy też rury zgrzewane oraz profile drobne. Rury wysyłane są do Bułgarii, Rumunii i Jugosławii. Na tym nie kończą się oczywiście nasze możliwości eksportowe. „Centrozap" czyni usilne starania, aby huta weszła także na rynek państw kapitalistycznych. Starania trudne, ale nie bez perspektyw powodzenia. Wszystko zależy właściwie od tego, jak powitają odbiorcy pierwsze partie rur z naszej huty, czy będą z nich zadowoleni. „Rekonesansowe" transporty wyślemy wkrótce do Danii, Holandii i NRF. A przecież wszystkie te kraje mają niezłe tradycje przemysłowe, a więc co za tym idzie należy spodziewać się surowej oceny, a nawet „grymasów".

Dobrze rozwinęła się produkcja eksportowa profili drobnych, plany pokrzyżował nam jednak w tej dziedzinie wypadek. Teraz zaczynać wszystko trzeba od nowa. Odbiorcą profili będą takie kraje jak NRF, Cejlon, Austria, Syria, Liban, Anglia. Ambicją całej załogi, która z ogromnym entuzjazmem przystąpiła po awarii maszynowni do pracy jest wykonanie planu grudnia w 100 proc. Zamierzenie zupełnie realne, będzie chyba w pełni wykonane.

Globalnie, roczny bilans produkcji eksportowej — pomimo wielkich trudności zwłaszcza w asortymencie blach cienkich „czarnych" i ocynkowanych — wypadnie chyba dobrze. Udowodnimy jeszcze raz, że liczymy się na światowym hutniczym rynku, a wyroby ze znakiem fabrycznym HiL nie są gorsze od innych hutniczych potęg. **(jd)**

Grozi zatrucie

Dużo się mówi ostatnio o bezpieczeństwie i higienie pracy, o nieszczęśliwych wypadkach. Tym bardziej więc musi niepokoić fakt równoczesnego łamania przepisów i instrukcji, mimo że w grę wchodzi zdrowie, a może i życie kilkudziesięciu osób. Mowa o robotnikach remontowych W-17, którzy przeprowadzają remonty suwnic w Stalowni. Pracują oni w warunkach bardzo niebezpiecznych i uciążliwych, wynikających z nadmiernego stężenia gazu na polach remontowych suwnic zalewowych i rozlewniczych. Stężenie dwutlenku węgla wynosi tu od 0,01 do 0,06 proc. zamiast dopuszczalnej granicy 0,0024 proc. Stan ten ulega stałemu pogorszeniu, jeszcze pół roku temu nie przekraczał on 0,01 proc. dziś jest już bardzo niebezpieczny i zagraża 30 osobom jednocześnie.

W takich warunkach W-17 nie może podejmować remontów, gdyż nie chce narażać ludzi na niebezpieczeństwo zatrucia. Wydaje się, że kierownictwo Stalowni powinno zapobiec tej niezdrowej sytuacji przez wzmożenie kontroli nad uszczelnianiem pieców martenowskich, a przede wszystkim nad całkowitym spalaniem węgla; on to bowiem jest główną przyczyną nadmiernego stężenia dwutlenku węgla.

Sprawą powyższą powinni zainteresować się także techniczny i społeczny inspektor pracy, do których m. in. adresujemy nasze uwagi. **JŻ**

Szpilki

Czy to ładnie?

W związku z rozbudową kombinatu prowadzi się obecnie, na jego terenie wiele wykopów niszcząc przy tej okazji mnóstwo drzewek i krzewów, które zdążyły się już ładnie rozrosnąć. Miało to m. in. miejsce przy zakładaniu torów w rejonie Stalowni oraz na terenie wydziałów Głównego Mechanika (np. obok warsztatu mechanicznego wycięto ostatnio kilkadziesiąt drzew).

Przykro jest patrzeć na takie marnotrawstwo zieleni, której bynajmniej nie mamy pod dostatkiem, a która niezbędna jest nie tylko dla estetycznego wyglądu otoczenia obiektów hutniczych, ale także dla zdrowia tysięcy ludzi tu pracujących.

Zastanawia więc nas, dlaczego nie pomyślano o możliwości uchronienia tych drzew przed zniszczeniem? Dlaczego nie próbowano ich przesadzić? Przecież pora jesieni najlepiej się do tego nadaje. Wysiłek naprawdę nie wielki, a korzyści ogromne więc się niezawodnie opłaci.

*

Już po raz trzeci zerwano przewody elektryczne nad wiaduktem koło Stalowni. Sprawcą awarii jest koparka, która posuwa się bardzo nieostrożnie po torach kolejowych. Powoduje to zakłócenia w oświetleniu, co zagraża bezpieczeństwu ruchu w tym rejonie i naraża hutę na straty materialne.

Jak twierdzą fachowcy z W-22, przewody znajdują się na właściwej wysokości, zrywanie ich jest więc wynikiem nieostrożności i lekceważącego stosunku do pracy innych. Apelujemy do kierownictwa Transportu Kolejowego o zwrócenie uwagi swym pracownikom i wyciąganie konsekwencji w wypadkach szczególnie lekkomyślnego zrywania przewodów.

*

Mieszkańcy Domu Hutnika skarżą się na brak ciepłej wody do mycia. Przyczyną tego jest awaria dwóch kotłów, które wymagają remontu. Niestety mimo usilnych nalegań mieszkańców hotelu, kierownictwo nie kwapi się z ich naprawą. Poza tym w Domu Młodego Hutnika uruchomiono dla potrzeb własnych pralnię, która zużywa znaczną ilość wody ciepłej. Ostatnio pralnia ta wykonuje usługi dla wielu innych instytucji, pogarszając jeszcze bardziej trudną sytuację na tym odcinku. Sprawą tą powinny zainteresować się odpowiednie czynniki.

(d.d)

PRAWNIK RADZI

Pracownik **CZ. B.** zapytuje czy zakład pracy winien wcześniej zwalniać go z pracy w związku uczęszczaniem do szkoły średniej dla dorosłych. Odpowiadamy:

Stosownie do przepisów uchwały nr 327 Rady Ministrów z dn. 16. 8. 1957 r. w sprawie przestrzegania porządku i dyscypliny pracy (M. P. nr 70, poz. 432) pracownikom uczęszczającym do szkół średnich dla dorosłych przysługuje zwolnienie z pracy do 6 godzin tygodniowo, zależnie od potrzeby. Oczywiście, pracownikowi przysługuje wynagrodzenie za okres zwolnienia, obliczone wg zasad przy obliczaniu wynagrodzenia za czas urlopu wypoczynkowego. Należy też zaznaczyć, że w przypadku, gdy wykłady rozpoczynają się wprawdzie po godzinach pracy danego zakładu (np. praca kończy się o godz. 14, a wykłady zaczynają się o godz. 15), lecz czas pomiędzy zakończeniem pracy a rozpoczęciem wykładów nie wystarcza na spożycie przez pracownika obiadu i punktualne przybycie do szkoły, pracownicy mogą być wcześniej zwalniani z pracy — a to zgodnie z pismem okólnym nr 2 Prezesa Rady Ministrów z dn. 31. 5. 1950 r.

Przy sposobności należy podać, że pracownikom delegowanym przez zakład pracy na kurs w celu podniesienia kwalifikacji zawodowych, również przysługuje zwolnienie na czas niezbędny dla umożliwienia udziału w zajęciach. Do ilu godzin tygodniowo — zależne jest od uznania zakładu pracy,

PLUCHA

Zimowe wczasy dla dzieci
★ Prace na lodowisku

Jak już czytaliśmy w prasie, ministerstwo oświaty i CRZZ ogłosiły w tym roku akcję organizowania ferii zimowych dla dzieci, zamiast tradycyjnych i kosztownych „choinek noworocznych". Chodzi o to, by dzieciom w czasie świątecznych ferii zapewnić odpowiednią rozrywkę i odpoczynek pod fachową opieką. W tej sprawie CRZZ skierowała specjalne pismo do poszczególnych zakładów pracy. Akcją tą zainteresowały się już niektóre zakłady krakowskie, gorzej natomiast w Nowej Hucie. Niestety nasz inspektorat oświaty nie posiada na ten cel budżetu, wobec czego sprawą tą powinny się zająć nowohuckie przedsiębiorstwa.

Dzieciom można by urządzić przyjemne wczasy na terenie dzielnicy, w budynkach szkolnych, w Domach Kultury czy klubach, urozmaicając je imprezami artystycznymi, konkursami, zabawami. Jeśli chodzi o wyjazdy, Dom Kultury Dzieci i Młodzieży wysyła ok. 30 osób na wczasy do Nowego Targu, natomiast Huta im. Lenina organizuje wczasy w okresie ferii dla 100 dzieci w Grybowie. Młodzi mieszkańcy Nowej Huty z pewnością wrócą zadowoleni z tak atrakcyjnego odpoczynku, który będzie bardziej pożyteczny, niż dotychczasowe imprezy choinkowe.

Wiele szkół nowohuckich przygotowuje już własne lodowiska, które mają być ukończone jeszcze przed feriami. W tej chwili prawie gotowe są już lodowiska przy Szkole nr 85 na osiedlu Stalowym i przy Szkole nr 83 na osiedlu Willowym. Planuje się także urządzenie ślizgawek przy innych szkołach: nr 82 (os. Sportowe), nr 81 (os. Krakowiaków) i nr 92 (os. Spółdzielcze). W związku z umasowieniem sportów zimowych wśród młodzieży szkolnej, przy Szkole nr 85 istnieje ośrodek szkoleniowy. Czynna tu jest także wypożyczalnia sprzętu sportowego, głównie łyżew w ilości 60 par.

W czasie ferii świątecznych organizuje się w tym roku kurs jazdy na łyżwach dla... nauczycieli wychowania fizycznego i innych chętnych. Nauczyciele z kolei przekażą swe umiejętności dzieciom. Podczas ferii, lodowiska będą czynne normalnie, jako jedna z dodatkowych atrakcji okresu zimowych wakacji.

Inspektorat oświaty mógłby poza tym pomóc w zorganizowaniu lodowisk na placach zabaw, pod warunkiem jednak, że komitety osiedlowe zapewnią odpowiednie bezpieczeństwo i opiekę dzieciom. Gotowość takiej współpracy zgłosił już komitet osiedlowy osiedla Szkolnego, ale i inne powinny o tym pomyśleć.

(bs)

List z kolcem

Nowohucki cyrulik

Szanowny Redaktorze, przez parę tygodni nie pisałem listów, nie dawałem znaku życia, unikałem spotkań towarzyskich, nie chodziłem do „Krasnoludka" — w nader skuteczny sposób unieruchomił mnie w domu jeden z mistrzów brzytwy.

Przypomina pan sobie, że podczas ostatniej wizyty w „Głosie" miałem nieco zaniedbaną fryzurę. Otóż po wyjściu z redakcji udałem się do fryzjera. Znam taki nieduży zakładzik, w którym nie trzeba zbyt długo czekać na postrzyżyny, a mistrzowie są staranniejsi niż gdzie indziej. Wszedłem więc do znajomego zakładziku i trafiłem na partię „zechcyka" przy porterku. Dwóch panów w białych kitlach i dwóch gości oddawało się tej grze z wielkim zapamiętaniem. Nikt nawet nie dojrzał mojego wejścia do zakładu. Po paru minutach opamiętał się szef i polecił uczniowi:

— Idźże załatw gościa!

Zaprotestowałem. Szef popatrzył na mnie porterowym wzrokiem i opuścił zechcykowych towarzyszu.

Siedziałem na krzesełku z owiniętą dokoła szyi serwetką i słuchałem wykładu mistrza:

— ...osiem stów panie wygrałem kiedyś. Melduję sześćdziesiąt i facet leży bez wody. Płakał panie, mało go szlag nie trafił. Karty trzeba czuć, trzeba mieć inteligencje, byle palant niech się do gry nie bierze.

Nożyce migotały niebezpiecznie blisko mojego nosa, z ust mistrza wydobywały się wonne opary alkoholu:

— Łupież pan ma. Cholerny łupież, zaraz go panu załatwię.

Poczułem, że na moją głowę leje się jakiś zimny płyn, gryzie mnie w głowę, szczypie. Mistrz tarmosi mnie za włosy rękami. I znów brzytwa koło ucha... Nagle kolnęło mnie coś jak diabli! Patrzę w lustro — ucho na razie się trzyma. Pan fryzjer tylko skrzywił się trochę i mówi:

— Ciachnąłem pana trochę, do wesela się zagoi.

Zapłaciłem rachuneczek i pomaszerowałem do chałupy. Ledwie beret zdjąłem z głowy, a żona uderza w lament:

— A któż cię tak obrobił! Wyglądasz jakby ci myszy włosy powygryzały. Nad jednym uchem jesteś łysy, nad drugim wiszą ci jakieś kosmyki. Tyle razy mówiłam, żebyś w Nowej Hucie nie chodził do fryzjera. W Krakowie masz porządne zakłady.

Patrzę do lustra i rzeczywiście — głowa wygląda tak, jakby mole uwiły sobie na niej gniazdko i włosów użyły na ściółkę. Obraz nędzy i rozpaczy za jedyne kilkanaście złotych: Zechcykowo - porterowe strzyżenie specjalnie dla stałych klientów. Strzyżenie abstrakcyjne, z taką głową tylko na wystawę.

Przez kilka nocy śnił mi się, Redaktorze, ów zbrodniczy cyrulik. Śnił mi się w najprzedziwniejszych sytuacjach. Widziałem siebie na olbrzymim fotelu elektrycznym, a mój fryzjer uzbrojony w katowski miecz obcinał mi po kolei uszy.

Widziałem pana fryzjera wspinającego się w nocy na dach budynku przy Placu Centralnym i wycinającego litery z neonów: „PZU... bie twoje... nie", „...yroby tata..", „...kuły... żeryjne".

Widziałem go jak trzymał w ręku olbrzymi rozpylacz i przy jego pomocy rozsiewał mgłę na ulicach. Później maszynką do golenia ścinał drzewka. Korzystając z dotychczasowej bezkarności rozpoczął proceder skalpowania samotnych przechodni...

I przyszła mi do głowy słodka myśl — co by się stało, gdybym wytoczył panu fryzjerowi mały procesik. Malutki procesik z powodu częściowego oskalpowania. Niezła myśl panie Redaktorze, prawda? LEP

Wystawa J. Czernego

Wszystkich miłośników sztuki zawiadamiamy, że w sali Klubu MPiK czynna jest bardzo interesująca wystawa Jerzego Czernego z Warszawy. Nosi ona tytuł „Propozycje", a obejmuje rzadkie dotychczas prace z zakresu wypukloplastyki i collage. Prace odznaczają się niezwykłymi, żywymi barwami i oryginalnością, nie często spotykaną na nowohuckich wystawach plastycznych.

Wystawa czynna jest codziennie w godz. od 10 do 21, w niedziele od 15 do 20. Nowa ekspozycja trwać będzie do końca grudnia. (bs)

ANKIETA: CHODZI O MILIONY ZŁOTYCH

W gospodarce materiałowej kryją się duże rezerwy

W dalszym ciągu przeprowadzamy rozmowy na temat wciąż bardzo ważny i aktualny, gospodarki materiałowej w hucie. Zwracamy się do różnych osób, aby wyraziły swoją opinię w sprawach, których właściwe rozwiązanie może przynieść doprawdy milionowe efekty. W ten sposób tworzy się bogaty materiał, wskazujący kierunki działania na najbliższą i dalszą przyszłość, dla dalszego usprawnienia gospodarki materiałowej. Mamy nadzieję, że materiał ten będzie w pełni wykorzystany i przez zapowiedziane w niedługim czasie plenarne posiedzenie Rady Robotniczej, poświęcone zagadnieniom gospodarki materiałowej i w codziennym naszym działaniu.

Oto trzy pytania, wokół których skupiamy uwagę rozmówców:

I. Z JAKICH WZGLĘDÓW GOSPODARKA MATERIAŁOWA W NASZEJ HUCIE JEST ZAGADNIENIEM WYMAGAJĄCYM DUŻEJ UWAGI? 2. NAJWAŻNIEJSZE BRAKI I NIEPRAWIDŁOWOSCI WYSTĘPUJĄCE W TEJ DZIEDZINIE? 3. CO NALEŻY ZROBIĆ, ABY USPRAWNIĆ GOSPODARKĘ MATERIAŁOWĄ W HUCIE? Na pytania te odpowiedzieli nam:

Mgr ZBIGNIEW ROGULA — kierownik administracyjno-handlowy ZMO.

1. W warunkach huty, a konkretnie naszego zakładu, zagadnienie gospodarki materiałowej jest szczególnie ważne i istotne gdyż w zasadniczy sposób wpływa na poziom kosztów produkcji i na ostateczny wynik działalności gospodarczej. Sprawy gospodarki materiałowej, ze szczególnym podkreśleniem gospodarki surowcowej, stanowią i stanowić będą wciąż aktualny element naszej działalności. Wynika to stąd, że koszt wsadu w produkcji np. wyrobów zasadowych stanowi ponad 45 proc. ogólnego kosztu wytwarzania, a do produkcji używa się w bardzo poważnej ilości surowców zagranicznych importowanych z ChRL, Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii i Albanii, za które płacimy dewizami. Walka o oszczędność każdego kilograma cennych surowców jest więc zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

2. Traktując to zagadnienie jako problem i rozpatrując je z pozycji całokształtu gospodarki materiałami podstawowymi, trzeba powiedzieć, że jeszcze częstokroć, pomimo szeregu dokonanych usprawnień, bardzo poważnie dają się odczuwać trudności takie jak: brak odpowiedniej bazy surowcowej i jej nienadążanie za potrzebami, częste zmiany planu asortymentowego produkcji zakładu — rzutujące w ostateczności na potrzeby materiałowe, duża zależność gospodarki od surowców pochodzących z zagranicy. Są ponadto i trudności tego typu jak brak należytych magazynów na surowce importowane.

3. Dla usprawnienia gospodarki materiałowej konieczne jest położenie dalszego nacisku na zagadnienie normowania zużycia jako podstawy planowania potrzeb oraz kontroli właściwego gospodarowania. Konieczne jest ściślejsze powiązanie normowania i planowania zużycia z wprowadzanym postępem technicznym. Należy położyć szczególny nacisk na stałe wdrażanie metod gospodarowania opartych na przodujących osiągnięciach. Pragnę również podkreślić, że nie należy zapominać o problemie właściwych bodźców materialnego zainteresowania załogi w oszczędzaniu i w stosowaniu materiałów zastępczych oraz surowców tańszych, chociaż niekiedy bardziej pracochłonnych.

Inż. JÓZEF BORATYN — ekonomista Aglomerowni.

1. W hutnictwie, w porównaniu np. z przemysłem maszynowym i metalowym, dominuje zagadnienie gospodarki materiałowej. Płace stanowią tu znikomy procent kosztów wytwarzania. Hutnik najczęściej spotyka się z materiałem lub z częściami zamiennymi wytwarzanymi z materiału. Stąd gospodarka materiałowa jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

2. Zacznę od gospodarki surowcami. Podstawową trudność stanowi brak możliwości dokładnego ustalenia ilości zużywanych surowców, a tym samym wielkości strat materiałowych powstających w procesie produkcji np. strat w pyle powstającym w spiekalni, nieuchwytnych strat na Wielkich Piecach (pył, szlam i odpady wywożone na zwałkę). **Dzienne zużycie podstawowych surowców sięga w Aglomerowni ok. 15 tys. ton.** Nie ma niestety możliwości dokładnego zważenia tej ilości materiału.

Drugim zagadnieniem jest sprawa materiałów pomocniczych. Są one w naszych warunkach przechowywane często w niezadowalający sposób. Kontrola zużycia w praktyce sięga tylko do mistrza włącznie. Z dotychczasowych spostrzeżeń wynika, że część materiałów jest zużywana w niewłaściwy sposób np. arkusze blachy. Wartościowe materiały czy drobne wyroby metalowe są niejednokrotnie kradzione.

3. Podstawowym problemem jest określanie ilości zużycia rud w hucie. Wchodzą tu sprawy ważenia, prawidłowości pobierania prób i oznaczania analiz chemicznych. W sprawie rozchodów konieczne wydaje się ustalenie ścisłego zakresu kompetencji stosunkowo wąskiego grona osób odpowiedzialnych za gospodarkę i rozchodowanie surowców. W zakresie materiałów pomocniczych pilną sprawą jest zorganizowanie rejonowego magazynu w wydziale. Istnieją na ten cel odpowiednie pomieszczenia, powstał nawet podręczny magazyn, ale brak etatów magazyniera i pomocników. Do tej pory nie chciano nad tą sprawą nawet dyskutować.

Trzeba również nadmienić, że wzrost obciążenia pracą natury „papierkowej" z terminami super-pilnymi, wpłynął od jakiegoś czasu na pozostawienie na uboczu zagadnienia rozrachunku gospodarczego. **Wskutek tego dorobek poprzednich lat na odcinku rozrachunku wewnątrzwydziałowego jest poważnie zagrożony.**

Mgr ERNEST PILCH — kierownik Wydziału Magazynów.

1. Wartość średniego zapasu materiałów technicznych przechowywanych w naszych magazynach wynosi 180—200 mln zł. Materiał ten, to ok. 30 tys. asortymentów, często bardzo drobnych i drogich. Rotacja materiałów technicznych jest bardzo duża, stan zapasu zmienia się codziennie. Obroty wydziału sięgają w skali rocznej setek milionów złotych. A dalej, w związku z rozbudową huty rola i znaczenie właściwego przechowywania materiałów jeszcze bardziej wzrośnie.

2. Najważniejszą sprawą jest szczupłość pomieszczeń w magazynach krytych. W tej chwili mamy tylko ok. 50 proc. koniecznej krytej powierzchni magazynowej w stosunku do potrzeb obecnej produkcji huty. Dalszym problemem są trudności rozładunkowe, wynikające z częstych awarii dźwigów i suwnic. Do tego wszystkiego dochodzi słaba obsada stanowisk w magazynach. Jeżeli chodzi o personel magazynowy, jego kwalifikacje zawodowe ciągle jeszcze nie są wystarczające.

Od wielu miesięcy borykamy się z dużymi trudnościami w dziedzinie transportu, szczególnie przy dowozie i rozwożeniu gazów technicznych.

3. Konieczna jest jak najszybsza rozbudowa magazynów huty oraz zainstalowanie większej ilości urządzeń wagowych, wag samochodowych, a także wprowadzanie dalszej „małej mechanizacji". Nie wolno zapominać też o szkoleniu załogi. Kwestią, która wymaga rozwiązania jest ponadto budowa w hucie nowej wytwórni acetylenu i przyspieszenie rozbudowy istniejącej tlenowni. Jeżeli chodzi o materiały żelazne, należy do czasu oddania większej ilości wag samochodowych, wprowadzić ewidencję tych materiałów według sztuk i tonażu.

Bardzo istotną sprawą jest takie zorganizowanie kontroli gospodarki magazynowej, która by zagwarantowała szczegółową kontrolę celowości zużycia materiałów, od momentu opuszczenia przez nie magazynu, aż do stanowiska produkcyjnego włącznie. Należy dążyć do dalszego obniżenia zapasów materiałowych, ponadnormatywnych, które jeszcze istnieją w magazynach i co do których nie ma gwarancji, że zostaną zużyte w najbliższym czasie. I jeszcze jedno: komórki gospodarki materiałowej w wydziałach powinny planować zakup materiałów według istotnych potrzeb, a nie jak to dotychczas się zdarza, „na wyrost".

*

W dalszej kolejności o opinie na temat gospodarki materiałowej w hucie zwrócimy się do przedstawicieli Samorządu Robotniczego. (jd)

Z dziecięcą widownią należy się liczyć

Niestety dość często, w rozmowach ze znajomymi, spotykamy się z takim powiedzeniem: Ee, to nic ciekawego, takie sobie — dla dzieci... Zbyt mocno zakorzeniony jest pogląd, że impreza dziecięca nie musi odznaczać się specjalną starannością wykonania, nie musi posiadać szczególnych wartości, bo „dzieciom i tak się spodoba".

Sąd najzupełniej fałszywy i nie odnajdujący odbicia w rzeczywistości. Jeżeli znamy choć trochę psychikę dziecka, jeżeli rozmawialiśmy z nim kiedykolwiek „poważnie" na tematy kulturalne, na pewno przekonaliśmy się niejednokrotnie, że mali widzowie są bardzo surowymi sędziami. Bacznie i wnikliwie obserwują wszystko, potrafią czasami dostrzec takie detale, jakich nawet my, dorośli, nie widzimy lub nie zwracamy na nie uwagi.

Na jednym z pokazów filmu „Marysia i krasnoludki", wiele dzieci denerwowało się np. tym, że „kukiełki wcale nie chodzą", tylko „skaczą na sznurkach, które doskonale widać!" Jest to tylko jeden z przykładów i dowodów na to, że małych widzów nie wolno lekceważyć, że sztuka dla nich stworzona musi mieć wszelkie elementy autentyzmu, że dziecka nie można zbyć „byle czym".

Pamięta o tym dziecięcy zespół teatralny „Krasnal", mający swą siedzibę w małym, zatłoczonym do niemożliwych granic lokalu Domu Kultury Na Skarpie. O samych pomieszczeniach — innym razem, chociaż i to jest sprawa niezmiernie ważna. Dzisiaj interesuje nas praca tego świetnego i chyba jedynego w tym rodzaju teatrzyku na terenie całego Krakowa.

Jego żywotność, pracowitość małych aktorów, zamiłowanie „do sceny", przezwyciężanie stale piętrzących się trudności (m. in. właśnie lokalowych), to cechy, wzbudzające podziw i szeroką sympatię. „Na tapecie" zespołu znajduje się stale po kilka sztuk dla dzieci. Jedne są już grane, inne przygotowywane, teatrzyk nigdy nie próżnuje. Ostatnio z niebywałym powodzeniem grana była urocza bajka „Czerwony Kapturek", która zostanie wznowiona w styczniu. Bez przesady można powiedzieć, że dzieci toczyły prawdziwe boje, aby zakupić bilet i dostać się na salę. „Krasnal" jest ich ukochanym teatrem, właśnie takim, który nie lekceważy widza, niezależnie od tego, czy ma on lat 5 czy 14. Świetna frekwencja jest także dowodem na to, że w Nowej Hucie zapotrzebowanie na przedstawienia teatralne dla najmłodszych jest ogromne. Wnioski z tego stwierdzenia pozostawiamy czynnikom tzw. kompetentnym. W każdym razie większe zainteresowanie dla tego rodzaju twórczości jest jak najbardziej wskazane.

Ale wróćmy do „Krasnala". Już dzisiaj, 16 bm. o godz. 18.00 teatrzyk wystawia nową premierę. Będzie to piękna baśń Andersena „Dzikie łabędzie", starannie przygotowywana od wielu miesięcy. „Na warsztacie" znajdują się następne sztuki, a mianowicie: „Zaczarowana zatoka" i „Baśń o szlachetnym Gotfrydzie". Jak na tak młodziutki zespół, to chyba bardzo dużo. Sukcesy „Krasnala" są w dużej mierze zasługą jego kierowniczki — ob. Cz. Sułkowskiej, poświęcającej moc czasu swym małym podopiecznym.

Działalność dziecięcego oddziału ZDK jest zresztą bogata, szeroka — odwrotnie proporcjonalna do lokalowych możliwości. Darujcie, że stale wracam do tej sprawy, ale naprawdę aż dziw bierze, że w tych kilku ciasnych izdebkach robi się tak wiele! Oprócz „Krasnala" — jego występów i przeprowadzanych prawie codziennie prób, organizowane są tutaj, już tradycyjnie, stojące na wysokim poziomie konkursy recytatorskie. Jeden z nich rozpoczął się właśnie w tym tygodniu, ale zapisy jeszcze trwają. I ten rodzaj kultury cieszy się wśród dzieci i młodzieży ogromną popularnością, a postępy są aż nadto widoczne. I to jeszcze nie wszystko. W dziecięcym DK organizowane są co tydzień

(Dokończenie na str. 7)

Głos MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Temat dnia

Pierwsze wnioski z wyborów

Bez wątpienia można powiedzieć, że tematem dnia organizacji ZMS-owskiej są wybory nowych władz. Pierwsze 10 dni kampanii sprawozdawczo-wyborczej nasunęły już pewne wnioski, o których rozmawiamy z sekretarzem KF tow. inż. GANCARCZYKIEM.

Jak wynika z naszej rozmowy 10 zebrań, które odbyły się w W-21, W-22, W-23, OZR, Granulacji Żużla, W-92, P-61, P-62, W-25 i KTM (Koksochemia) dowodzą, że aktyw tych organizacji w zasadzie przygotował się do wyborów. W dyskusji odczuwa się tematykę VI Plenum KC, widać, że dotarła ona do grup i we właściwy sposób wprowadza się w życie. Wprawdzie trudno jest klasyfikować zebrania na dobre i złe, niemniej można powiedzieć, że bardzo dobry przebieg miały one w W-23 i w grupie działania Pionu Głównego Mechanika Zakładu Koksochemicznego. Zebranie w W-23 odznaczało się konstruktywną dyskusją, członkowie tej organizacji wykazywali dużą troskę o przyszłość grupy, wskazywali kierunki działania i metody pracy ZMS w swoim wydziale. W ZK natomiast skupiono się głównie nad sprawami produkcyjnymi. Grupa ta posiada szczególny dorobek w rozwijaniu współzawodnictwa pracy i krzewieniu kultury miejsca pracy. Ostatnio np. z inicjatywy ZMS wymalowano wszystkie urządzenia warsztatu, który zmienił się nie do poznania. Praca upływa tu teraz o wiele przyjemniej i przynosi lepsze rezultaty.

Skoro już mówimy o dobrych i złych zebraniach, do tych drugich niestety zaliczyć należy zebranie grupy zmiany C Walcowni Zimnej. Główna słabość tego zebrania to kiepskie przygotowanie, które jest wynikiem w ogóle nie najlepszej dyscypliny organizacyjnej w tym wydziale i braku kolektywnej pracy. Grupa ta i cała organizacja P-62 wymaga specjalnej uwagi i pomocy ze strony Komitetu Fabrycznego, a także rodzimej organizacyji partyjnej.

A propos. Warto podkreślić, że obserwuje się pozytywne zjawisko coraz ściślejszego powiązania pracy partyjnej i ZMS-owskiej i to przynosi konkretne efekty. Wypada jeszcze wspomnieć w dwóch słowach o nowych władzach. W skład komitetów wchodzą młodzi aktywiści, co budzi niewątpliwie duże nadzieje na poprawę stylu pracy i „modernizację" (o ile tak można powiedzieć) metody działalności ZMS, które wciąż jeszcze nie wszędzie odpowiadają zainteresowaniom młodzieży.

W wyniku przeprowadzonych wyborów pierwszymi sekretarzami komitetów grup zostali w: W-23 — **Aleksy Gniadek**, W-25 **Tadeusz Kwatera**, KTM (Koksownia) **Marian Podsiadło**, W-92 **Stanisław Szewczyk**, P-61 C **Włodzimierz Nowak**, P-62 C **Józef Szczerbo**, OZR — **Stanisław Klimczak**.

O drugiej dekadzie kampanii wyborczej napiszemy w następnym numerze.

Młodzież przy budowie IV w. pieca

Sukces jaki odnieśli budowlani oddając IV wielki piec przed terminem, jest niezaprzeczalnym osiągnięciem załogi PPB HiL. Ale w sukcesie tym jest również cząstka pracy młodzieży ZMS-owskiej spoza huty. Tak przynajmniej mogą o sobie powiedzieć chłopcy ze Szkoły Rzemiosł Budowlanych, Technikum Hutniczego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej. W gorących dniach uruchamiania największego pieca, nie tylko w Polsce, lecz w całej Europie pospieszyli oni z pomocą załodze budowlanej przy porządkowaniu terenu wokół tego kolosa. Pomoc przydała się, gdyż zaoszczędzono w ten sposób nie tylko złotówki, ale przede wszystkim wiele godzin cennego czasu fachowców, którzy poświęcili go na prace wykończeniowe przy piecu. Akcja Komitetu Dzielnicowego ZMS powiodła się, szkoda tylko, że nie wzięły w niej udziału (mimo deklaracji) organizacje z Budownictwa Miejskiego, Miejskich Ciepłowni, ZPT i innych zakładów pracy.

Nasze „porachunki"

Nie o prywatne porachunki tu idzie, lecz o sprawy wybitnie związane z pracą organizacji. Po pierwsze: Fundusz Budowy Szkół, po drugie składki. Nie są to zbyt atrakcyjne tematy, zwłaszcza ten ostatni, ale, jak wiadomo nie tylko wielkimi sprawami organizacja żyje.

Jeśli idzie o fundusz budowy szkoły 1000-lecia w Zielonej Górze, to ZMS HiL wpłacił już dokładnie w br. 10,781 zł. Są to jednak wpłaty dokonane przez Ognisko Młodych, natomiast pozostałe 1,219 zł musi być zrealizowane przez grupy działania. I to jeszcze w tym roku.

Zainteresowaliśmy się też stanem składek w kombinacie. Istnieją tu spore zaległości wynikające najczęściej nie ze złej woli członków organizacji, lecz nieudolności skarbników i sekretarzy grup. Największe zaległości posiadają grupy: P-62 D, P-63, W-711, P-40 A, P-40 B, P-62 B, W-80, W-17 W, W-713 i W-73. **Czystym kontem pochwalić się mogą: W-92, W-712, W-1 A i B, K-1, 01, OZR i W-3 W.**

Świadomie zestawiamy jednych i drugich sądząc, że to zmobilizuje opieszałe grupy do zlikwidowania zaległości, które niepotrzebnie obciążają — często — dobre imię organizacji.

Uczniowski konkurs literacki trwa

Ogłoszony przez nas konkurs literacki dla młodzieży szkolnej przybiera coraz realniejsze kształty. Wzbudził on zainteresowanie wśród uczniów, którzy zwracają się do nas z pytaniami dotyczącymi warunków konkursu. Ostatnio odbyliśmy krótką naradę z przedstawicielami szkół na której zdecydowano, że prace konkursowe składane powinny być u swoich polonistów, lub przesłane do redakcji w zamkniętych kopertach z godłem, z tym, że w oddzielnych kopertach powinny być podane: nazwisko, adres i szkoła. W ten sposób gwarantujemy uczestnikom konkursu absolutną dyskrecję. Jeśli idzie o nagrody to przewidujemy cenne upominki książkowe. Ponieważ w niektórych szkołach sprawą konkursu zainteresowano się zbyt późno, nie jest wykluczone, że przedłużymy go o 2 tygodnie, ale na razie pozostajemy przy 30 grudnia.

W OGNISKU MŁODYCH

18. XII. godz. 16 Finał konkursu recytatorskiego.

19-tego XII. godz. 19 „U progu kosmosu" prelekcja mgr M. Mazura oraz film „Droga do gwiazd".

20. XII. godz. 19 Zestaw filmów oświatowych oraz film fabularny pt. „Ostatnia sprawa Trenta" — prod. USA.

KOMUNIKAT OGNISKA TKKF

Zarząd Ogniska zawiadamia, że rozpoczęły swą działalność zespoły gimnastyki i piłki siatkowej oraz zespół dżudo w sali gimnastycznej szkoły nr 63 przy ul. Hibnera. Zajęcia odbywają się w następujących terminach:

Zespół dżudo
poniedz. godz. 18.00 — 21.00
środa godz. 19.00 — 21.15
sobota godz. 16.00 — 18.15

Zespół gimn. i siatk.
wtorek godz. 18.00 — 21.15
czwartek godz. 17.00 — 21.15
piątek godz. 20.00 — 21.30
sobota godz. 18.30 — 21.00

Zgłoszenia zainteresowanych i zapisy na sali u instruktora prowadzącego zajęcia w podanych godzinach.

W przypadku zgłoszenia się dostatecznej ilości pań (20 osób) zorganizowany zostanie zespół gimnastyki dla kobiet.

KRÓTKO

Skup zboża w Nowej Hucie przebiega nadzwyczaj pomyślnie. W ub. tygodniu wynosił on już ponad 92 proc. tegorocznego planu. Najlepiej wypadła ta sprawa w gromadzie Łęg, która już całkowicie wykonała swój plan na rok bieżący.

Gorzej jest jednak w takich gromadach, jak Krzesławice i Czyżyny. Sądzimy, że do końca roku mieszkańcy tych dzielnic nadrobią zaległości i pomyślnie wykonają swój obowiązek. **(bs)**

Ze sportu

Jutro na ringu nowohuckim mecz sezonu

To będzie bez wątpienia najciekawsza impreza sportowa, jaką w bieżącym sezonie mają okazję oglądać nowohuccy sympatycy sportu. Mecz Hutnik — Legia Warszawa da nam w pierwszym rzędzie odpowiedź na pytanie: kto będzie mistrzem pierwszej rundy ekstraklasy pięściarskiej. Jego wynik może mieć również istotny wpływ na końcowy rezultat mistrzostw I ligi. Niezależnie od wysokiej stawki, jutrzejsze spotkanie zapowiada się jako zestaw 10 bardzo dobrych pojedynków. Obie drużyny zaprezentują dobrze wyszkolone i wyrównane dziesiątki. Właśnie wyrównany poziom par w poszczególnych wagach wydaje się najważniejszą cechą jutrzejszego meczu.

Znawcy boksu są zdania, że po pierwszych trzech walkach wynik może być równie dobrze 6:0 dla jednej jak i dla drugiej drużyny. Rezultaty pojedynków Zalejski — Głuszek, Karyś — Żydaczek i Boczarski — Czapko są absolutnie nie do przewidzenia. Można jedynie być pewnym, że będą to pokazy wysokiej klasy kunsztu pięściarskiego. Szczególnie wiele obiecują sobie sympatycy boksu po walce Boczarskiego z Czapko — dwóch dobrych techników, dysponujących potężnym ciosem.

W dwóch następnych kategoriach Legia wystawi swych asów atutowych — reprezentantów kraju Kamińskiego i Grudnia. W wadze lekkiej Wojtyczyn — z każdym meczem lepszy — powinien stoczyć z Kamińskim otwarty i na dobrym poziomie pojedynek. Grudniowi Hutnik nie ma, niestety, kogo przeciwstawić. Ani Tyrała ani Malak ani Braja nie są odpowiednimi przeciwnikami dla legionisty. Być może kierownictwo drużyny zdecyduje się wystawić w tej kategorii Żuka.

Od wagi półśredniej znów będziemy obserwować wyrównane pojedynki, których wyniki zależeć będą od lepszej w dniu walki dyspozycji pięściarzy a być może i od postawy sędziów punktowych. W półśredniej przeciwko Kaczyńskiemu stanie Żuk a gdyby zdecydowano się go wystawić w kategorii lekkopółśredniej wówczas zobaczymy Grządzielę. W lekkośredniej Legia wystawi Mazurka lub Ulmera a Hutnika będzie zapewne reprezentował Olinger, którego można uważać za faworyta tej walki. W średniej goście mają do dyspozycji doskonałego E. Dampca a gdyby Dampc bokswał w półciężkiej może go zastąpić Jagło lub Ulmer. Hutnik pod nieobecność Słowakiewicza (4 tygodnie przerwy po nokaucie w Belgradzie) ma również poważny problem: Czajęcki, H. Wasilewski czy Salamon. W wadze półciężkiej Kazimierz Biel będzie miał za przeciwnika Bandurskiego lub E. Dampca. W tym ostatnim wypadku byłby to znów niezwykle emocjonujący, zacięty pojedynek dwóch rutyniarzy.

I wreszcie waga ciężka, która na pewno będzie gwoździem przedpołudnia. W tym meczu Jędrzejewski natknie się wreszcie na przeciwnika odpowiedniej klasy i będzie miał okazję zaprezentować się po raz pierwszy nowohuckiej publiczności w barwach Hutnika. Branicki z Legii to duża klasa i stary rywal Jędrzejewskiego. Pojedynek w wadze ciężkiej to będzie „mocna rzecz".

Obie drużyny będą się starały tak zestawić swoje dziesiątki, aby uzyskać jak najbardziej korzystny dla siebie wynik. Obie więc będą do ostatniej chwili (to znaczy do jutra do godz. 8) trzymać w absolutnej tajemnicy swoje koncepcje personalne. Być może, będzie więcej kombinacji i różnych wariantów niż my tu przedstawiliśmy.

Hutnik będzie walczył o zwycięstwo — o wysokie zwycięstwo.

W chwili obecnej Legia ma nad zespołem nowohuckim przewagę dwóch dużych punktów i lepszy stosunek małych. Jeśli pięściarze Hutnika chcą zakończyć pierwszą rundę na pozycji przodownika tabeli — muszą wygrać co najmniej 13:7. Zadanie niezwykle trudne, zwłaszcza wobec braku Słowakiewicza, ale przy szczęśliwym układzie różnych okoliczności — realne.

Tym razem nie zachęcamy do udziału w jutrzejszym spotkaniu. Wszystkie bilety zostały bowiem już dawno wysprzedane. W tej sytuacji organizatorzy nie rozkleili afiszy. Za naszym więc pośrednictwem przypominają, że mecz rozpocznie się punktualnie o godz. 11. Wcześniej publiczność będzie miała okazję oglądać dwie walki wstępne w wykonaniu najlepszych juniorów Hutnika i Wisły. Pramy hali zostaną zamknięte już o godz. 10.45.

Aktualna tabela I ligi przedstawia się następująco:

1. Legia	6 11	75:41
2. Hutnik	6 9	73 47
3. Stal St. Wola	6 9	61:57
4. Wybrzeże	6 6	66:54
5. Gwardia Łódź	6 4	58:62
6. ŁTS	6 4	48:70
7. PBTS	6 3	50:70
8. Zawisza	6 2	45.73

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

Ognisko TKKF organizuje w grudniu br. turniej tenisa stołowego dla drużyn (reprezentacji 3-osobowych) wydziałów oraz indywidualny w sali KS „Hutnik". Zgłoszenia pisemne do sekretariatu KF ZMS (bud. „S" kl A I p).

Pod siatką

W ubiegłą niedzielę siatkarki Hutnika rozegrały pierwszy swój mecz w lidze okręgowej. Mecz nie przyniósł im sukcesu — przegrały 0:3. Z tej porażki nie można jednak wyciągnąć wniosków na przyszłość a w każdym razie wnioski te nie mogą być pesymistyczne. Dziewczęta Hutnika stawiły bowiem zacięty opór drużynie Victorii Jaworzno, która w ubiegłym roku była wicemistrzem ligi okręgowej. Po wtóre był to ich pierwszy poważniejszy wyjazd, mecz odbył się w Jaworznie, na bardzo wąskiej, trudnej sali. Kierownik sekcji i trener żeńskiej drużyny Tadeusz Witkowski ma nadzieję, że po „ograniu się" zespół zacznie zdobywać punkty. Zawodniczki są nieźle wyszkolone technicznie ale brak im doświadczenia. Trzon drużyny stanowią: Krystyna Grządziela, Barbara Biel, Krystyna Utylska, Teresa Janczewska Kańska, Urszula Stanikowska Anna Sarna i Barbara Sagan. Zaplecze nie jest jednak zbyt liczne, dlatego młode adeptki siatkówki są mile widziane. Zapisy przyjmowane są w czasie treningów, które odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 18 — na sali Hutnika — osiedle Stalowe.

W najbliższą niedzielę 17 grudnia siatkarki Hutnika grają we własnej sali z zespołem Grani z Nowego Targu.

Męska drużyna Hutnika rozpoczyna rozgrywki o mistrzostwo ligi okręgowej dzisiejszym spotkaniem z zespołem Gorce Nowy Targ (początek o godz. 18). Jutro natomiast o godz. 9.30 siatkarze Hutnika grać będą z Sandecją.

Męski zespół, chociaż stanowi chyba najmłodszą drużynę w lidze okręgowej, ma już na swym koncie sporo sportowego doświadczenia. Młodzi siatkarze Hutnika grają już kilka lat ze sobą, okrzepli, nabrali niezbędnej rutyny. Można więc żywić nadzieję, że ich dotychczasowa słaba strona — nerwowa, mało skuteczna gra w decydujących końcowych setach — należy już do przeszłości.

Drużyna opiera się na własnych wychowankach (Andrzej Zabiegło, Arkadiusz Keller, Leszek Adamski). W trakcie rozgrywek jej szeregi wzmocnią najlepsi juniorzy, którzy obecnie nabierają niezbędnego szlifu w mistrzostwach juniorów. Ambicją zespołu jest awans do czołówki ligi okręgowej. Czy te ambicje mają pełne pokrycie — zobaczymy już dziś i jutro. Pierwsi przeciwnicy Hutnika — Gorce i Sandecja to nowe „twarze" w lidze okręgowej. Jeśli zespół nowohucki chce odegrać czołową rolę w mistrzostwach, musi koniecznie wygrać oba spotkania.

*

W decydującą fazę weszły już mistrzostwa okręgu krakowskiego juniorów w siatkówce. Zarówno juniorzy jak i juniorki grają w dwu grupach, po czym po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy awansują do finału. W tej chwili jest już niemal pewne, że w finale znajdą się młode siatkarki i młodzi siatkarze MKS Krakus Nowa Huta. Juniorki zajmują aktualnie w swej grupie drugie miejsce za Wisłą Kraków a juniorzy okupują również drugą pozycję — za zespołem Korony. Tuż za juniorami MKS, ale niestety bez szans na ścisły finał, znajdują się młodzi siatkarze Hutnika.

Efektowne ścięcie i skuteczna zasłona

POTRZEBA INSTRUKTORA

TKKF poszukuje kandydatów na stanowisko instruktora organizacyjnego w Ognisku. Wymagane kwalifikacje: średnie lub wyższe studia wf i paroletni staż pracy w tym zawodzie. Wskazana znajomość Huty i ewent. posiadanie mieszkania na terenie dzielnicy Nowa Huta oraz niezwiązanie się praca w innych organizacjach sportowych.

Oprócz pracy w charakterze instruktora organizacyjnego istnieje możliwość zatrudnienia w zespołach Ogniska. Podanie wraz z życiorysem prosimy składać w sekretariacie KF ZMS. Dyr. Huty, bud. „S" I p. kl. „A" do dnia 21 grudnia 1961 r.

POGODA

DRUGI w grudniu atak zimy był ostrzejszy niż pierwszy. Poprowadził go bowiem wyż baryczny znad Skandynawii (pierwszy przyszedł z wyżem znad Europy Zachodniej), który miał do dyspozycji mroźne masy powietrza arktycznego. Masy te dotarły do Europy Środkowej, powodując gwałtowny spadek temperatury. W nocy na piątek w obszar wyżu wdarła się zatoka niżowa od ośrodka nad Ukrainą, stąd zachmurzenie wzrosło i w całej Polsce zaczął padać śnieg przy dość silnym wietrze, sprzyjającym tworzeniu się zadymek i zamieci. W najbliższym dniach nie zapowiada się na większe zmiany. Zima ma szanse utrzymania się na jakiś czas. Temperatura w ciągu dnia wahać się będzie w granicach od —3 do —6 st., w nocy ok. —10. Silniejsze mrozy mogą wystąpić w wypadku nocnych rozpogodzeń. Warunki narciarskie w górach poprawiają się z godziny na godzinę, na Kasprowym Wierchu pokrywa śnieżna wynosi już 1 metr.

PROMYK

Dyżury NZG w czasie świąt

Informujemy mieszkańców Nowej Huty, że w dniu 24 bm. wszystkie zakłady gastronomiczne czynne będą do **godziny 17**, z wyjątkiem „Baru Małego" Na Skarpie, „Bachusa" na os. Zgody, restauracji „Ludowej" na os. Zielonym — które będą **otwarte do godziny 20.**

W pierwszy dzień świąt dyżury **w godz. od 10 do 20** pełnić będą następujące lokale: „Kopciuszek" (Na Skarpie), „Stylowa" (Centrum C) i Bar „Ekspres" (Os. Teatralne). W drugi dzień świąt wszystkie zakłady gastronomiczne czynne będą normalnie, jak w każdą niedzielę. **(bs)**

Handel, usługi i ich perspektywy w naszej dzielnicy

W najbliższy wtorek w klubie PBM przy ul. Kocmyrzowskiej odbędzie się kolejna sesja DRN, poświęcona zagadnieniom związanym z handlem i jego rozwojem na najbliższy okres. Na sesji omówiony zostanie ponadto plan pracy Prezydium na rok 1962, wykonanie uchwał, m. in. odnośnie działalności oświatowo-kulturalnej na terenie dzielnicy oraz zmiany w budżecie.

Z okazji zbliżającej się sesji, zapoznajmy się ze sposobem wykonania uchwały dotyczącej handlu w Nowej Hucie. Według uchwały rządu, nasza dzielnica powinna otrzymać 25 proc. masy towarowej z ogólnych dostaw dla miasta Krakowa. Zgodnie z tym, Prezydium DRN przypomniało Krakowskiemu Zarządowi Handlu i zainteresowanym przedsiębiorstwom — by zabezpieczały pełne zapotrzebowanie dzielnicy.

W ub. roku sesja DRN zobowiązała Prezydium do przyspieszenia oddania pawilonów usługowych na osiedlach D-1 i D-2. Miały one być gotowe jeszcze w czerwcu br. Niestety, szereg trudności temu przeszkodziło. Ostatnio ponownie opracowano program handlowo-usługowy dla obu osiedli. Ustalono, że w osiedlu Kolorowym powstaną cztery pawilony, które będą oddawane sukcesywnie w latach od 1962—1964.

Zobowiązuje się Prezydium DRN do dokonania szczegółowej analizy działalności NZG, zmierzającej do poprawy rentowności przedsiębiorstwa, które przejęło wszystkie placówki gastronomiczne znajdujące się w ośrodkach kulturalnych i wypoczynkowych na naszym terenie. Podobna analiza przeprowadzona będzie w MHD art. przemysłowymi, chodzi także o usprawnienie pracy komisji do walki z nadużyciami w handlu. Dyrekcji MHD art. spożywczymi przekazane zostaną lokale handlowe zajmowane dotychczas przez Spółdz. „Aktywizacja" i Centralę Skupu Odpadków Użytkowych, celem uruchomienia w nich sklepów spożywczych. W jak najkrótszym czasie powinno się też doprowadzić do podniesienia w przedsiębiorstwach handlowych estetyki wnętrz, wystaw sklepowych i ogólnej kultury handlu przez odpowiednie przeszkolenie personelu we właściwym obsługiwaniu klientów.

W latach 1960—1961 w większości punktów sprzedaży wprowadzono nowe formy pracy, a to samoobsługę i preselekcję. Jak wynika ze statystyki, w sklepach tych zwiększyły się obroty, ale niestety również manka, na co duży wpływ mają nieuczciwi klienci. Konieczna jest więc wzmożona kontrola w tych placówkach handlowych.

Ostatnio kładzie się większy nacisk na instalowanie reklamy świetlnej, którą wykonano już na osiedlu Handlowym nad sklepem „Warzywa-Owoce", nad sklepem Zakładów Mleczarskich „Mleko" i garmażeryjnym „Tatar" i inne. Zainstalowano ponadto duży napis neonowy „Lechii" nad sklepem drogeryjnym przy Placu Centralnym. Planuje się dalsze zakładanie neonów, m. in. nad „Domem Dziecka", „Domem Mody", „Orbisem".

Te wszystkie zagadnienia i im podobne będą właśnie tematem zbliżającej się sesji DRN. **(bs)**

Zbliża się koniec skuterowego sezonu wraz z nadejściem mrozów. Więc jeszcze ostatnie poprawki i ostatni rajd na skuterze po ulicach Nowej Huty...

Telewizyjny „Peryskop" w Nowej Hucie

Dnia 20 grudnia br. o godz. 19 Telewizja Polska i Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie organizują w salach Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy Placu Centralnym wielką imprezę telewizyjną pt.:

WIDZOWIE PYTAJĄ — „PERYSKOP" ODPOWIADA

W ramach wieczoru na pytania dotyczące wydarzeń i problemów współczesnego świata odpowiedzą wybitni publicyści polscy. Przebieg wieczoru transmitowany będzie przez wszystkie stacje telewizji krajowej. Już od dziś pytania adresowane do „Peryskopu" wrzucać można do skrzynki znajdującej się w czytelni Klubu MPiK w Nowej Hucie przy Placu Centralnym lub nadsyłać na adres Klubu.

Przyjemne i potrzebne

Po dłuższej przerwie, odwiedzamy znów Dom Kobiety, który ostatnio „zmienił szatę" po niedawno przeprowadzonym remoncie. W dalszym ciągu odbywają się tutaj kursy kroju i szycia, cieszące się dużą frekwencją. W tej chwili kursantki uczą się szyć bluzeczki. Od kilku dni czynna jest poradnia krawiecka (codziennie z wyjątkiem sobót, w godz. od 9 do 13). Wszystkie kobiety, posiadające maszyny do szycia, a nie znające kroju, mogą skorzystać z poradni, za niewielką opłatą.

Jak mówi kierowniczka DK — p. J. Kapelko, kurs kroju i szycia uruchomiono też na terenie szpitala, z inicjatywy I. Miksy — przewodniczącej koła Ligi Kobiet. Na kurs uczęszcza ok. 30 kobiet, które pożytecznie spędzają czas, ucząc się tych niezbędnych każdej kobiecie umiejętności.

W tej chwili Dom Kobiety przyjmuje zapisy na kurs gotowania i pieczenia, który rozpocznie się w styczniu. Kurs trwać będzie 64 godziny, a koszt jego wynosi 150 zł. W związku z małym zainteresowaniem tym kursem, szczerze go polecamy. Warto skorzystać z nauki tak potrzebnej każdej dobrej gospodyni. W Domu Kobiety czynna jest także poradnia gotowania i pieczenia, co jest szczególnie przydatne w obecnym, przedświątecznym okresie.

Działalność Domu Kobiety nie ogranicza się jedynie do zajęć szkoleniowych. Urządzane są tutaj także przyjemne wieczorki rozrywkowe, ostatnio np. przyjemnie bawiono się na tradycyjnych „Andrzejkach". Podobne imprezy powinny być organizowane częściej, o co proszą mieszkanki Nowej Huty. **(bs)**

Duża cieplarnia powstaje w Grębałowie

Prace przy budowie szklarni w Grębałowie przebiegają pomyślnie. Już z wiosną 1962 roku mieszkańcy gromady przystąpią do eksploatacji cieplarni, która zaopatrywać będzie Nową Hutę w świeże nowalijki. W związku z budową szklarni powstaje zespół warzywniczo-szkoleniowy w Grębałowie. Gromada ta coraz bardziej przestawiać się będzie na osiedle wybitnie warzywniczo-rolnicze.

Nowa szklarnia będzie się składać z dwu budynków, z mniejszego pomieszczenia na instalacje ogrzewnicze i pokoju przeznaczonego do przechowywania narzędzi rolniczych. Plan architektoniczny grębałowskiej cieplarni opracował w czynie społecznym inż. L. Wesołowski z wydziału architektury, a plan ogrzewania szklarni — inż. K. Filipowski z wydziału gospodarki komunalnej. Prezydium DRN przeznaczyło 40 tys. zł na zakup potrzebnych materiałów budowlanych, wykonawstwo natomiast należy już do mieszkańców Grębałowa, którzy pracują przy budowie zupełnie bezinteresownie.

W tej chwili podciągnięto już mury szklarni, wykonuje się stolarkę i zadaszenie budynków. Jedyną trudność stanowi zaprowadzenie instalacji cieplowniczej, którą podjęło się wykonać PIP na jednym z zebrań. Niestety przedsiębiorstwo to podało zbyt wysokie koszty robót, wobec czego zrezygnowano z jego usług. Podejście PIP-u jest zresztą wybitnie aspołeczne, ponieważ nawet fachowe porady nie są udzielane bezinteresownie...

Trwają więc pertraktacje z Miejskimi Ciepłowniami, które przyrzekły przyjść z pomocą budowie. Mamy nadzieję, że trudności te zostaną pokonane, co zresztą leży w interesie wszystkich mieszkańców dzielnicy.

(bs)

Z dziecięcą widownią należy się liczyć

(Dokończenie ze str. 6

bajki filmowe, filmy dla dzieci starszych, w poniedziałek odbędzie się tutaj zakończenie mistrzostw warcabowych. Dodajmy jeszcze, że dzieci przychodzą tu codziennie do świetlicy wyposażonej w telewizor, gry i książki, że licznie biorą udział w pracy zespołu plastycznego, modelarni szkutniczej i lotniczej, w kursach języków obcych. Prawdziwy raj dla młodych, uwzględniający ich różnorodne zainteresowania.

Potrzeby małych widzów zaspokaja również teatrzyk kukiełkowy ZDK. Frekwencja na bajce „O Marysi, co gąski zgubiła" była ogromna. Mam tylko jedno zastrzeżenie: teatrzyk ten, w przeciwieństwie do „Krasnala" zbyt rzadko zmienia repertuar, nie jest tak aktywny, jak być powinien. Ale grunt, że w ogóle istnieje.

O cudownej bajce „Baśń o śpiącej królewnie", wystawianej przez Teatr Ludowy, wspominam jedynie z obowiązku, bo na ten temat czytaliśmy już mnóstwo superlatywów w prasie. Cieszymy się bardzo, że i „dorosły", zawodowy teatr uwzględnia potrzeby młodziutkich mieszkańców Nowej Huty.

Ale działalność rozrywkowa dla najmłodszych właściwie na tym się kończy. Wypada napisać jeszcze o niedzielnych bajkach filmowych w kinach, ale już — niestety — bez hymnów pochwalnych, a wprost przeciwnie. Wprawdzie ostatnio ich repertuar nieco się wzbogacił, jednak zbyt często karmi się dzieci starymi pozycjami, oglądanymi przez nie wielokrotnie. Prosi się także pewna uwaga: czy przed wyświetlaniem bajek trzeba koniecznie nadawać płyty z piosenkami w rodzaju „Gorącą nocą", „Romeo" czy „Nie oczekuję dziś nikogo"? Czy to jest najstosowniejsza muzyka dla najmłodszych czy kina nie mogą zakupić kilku płyt specjalnie przeznaczonych dla małych widzów? Takie płyty są przecież w sprzedaży, trzeba jedynie troszeczkę się nad tym zastanowić.

W tym artykule, o rozrywkach kulturalnych dla dzieci, nie uwzględniliśmy pracy wielu grup tanecznych, rytmicznych, baletowych. I one spełniają ogromną rolę wychowawczą. Prosimy jednak, by częściej niż dotychczas „produkowały się" przed młodą widownią. Rezultaty ich pracy chcielibyśmy przecież zobaczyć wszyscy, a dzieci w szczególności. **(DR)**

CO • GDZIE • KIEDY

KINA

SWIT godz. 15.45, 18, 20.15: do 18 bm. „Długa noc 1943" prod. włoskiej, od 19 bm. „Kwiecień" dramat woj. polski.

ŚWIT mała sala godz. 15, 17, 19: do 16 bm. „Romeo, Julia i ciemność" dramat prod. czechosł., 17—20 bm. „Moje siostry i ja" japoński, od 21 bm. „Wiatr uciekł przed świtem" prod. jugosłowiańskiej.

ŚWIATOWID godz. 16 i 20.15: „Wojna i pokój" prod. USA.

ŚWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 16 bm. „Perła" prod. meks., 17—20 bm. „Czas przeszły" prod. polskiej, od 21 bm. „Kobiety czekają" włoski.

SFINKS godz. 16, 18, 20: do 11 bm. „Gorsza miłość" prod. węgierskiej, 12—14 bm. „Dziś w nocy umrze miasto" dramat polski, od 15 bm. (godz. 15.45, 18, 20.15) „Dziewczęta w mundurkach" produkcja NRF.

BALLADYNA godz. 18 — w dni powszednie, godz. 16 i 18 — w niedziele i święta, 9—10 bm. „Urlop w Wenecji" prod. USA, 13—14 bm. „Ślad wiedzie w nic" sens. prod. NRD, 16—17 bm. „Piątka z ulicy Barskiej".

KOLOROWE (godziny te same co w „Balladynie") 8—10 bm. „Piątka z ulicy Barskiej" prod. polskiej, 12—14 bm. „Dawne czasy" włoski, 15—17 bm. „Fernand Cowboy" komedia francuska.

TEATR LUDOWY

16 bm. godz. 19.15: „Wieczór Trzech Króli", 17 bm. godz. 10: „Baśń o śpiącej królewnie", godz. 19.15: „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwanca" (przedstawienie zamknięte), 18 bm. godz. 17 i 19 bm. godz. 11: „Baśń o śpiącej królewnie", 20 bm. godz. 17: „Wieczór Trzech Króli" (przedst. zamkn.), 21—24 bm. nieczynny.

TELEWIZJA

Sobota, 16 grudnia godz. 10.00: Biologia dla klas V i VI, 10.35: „Elery queen" film prod. angielskiej, 11.45: Przegląd prasy i aktualności, 17.00: „Wójcio Adaś i Kajtuś" — program dla dzieci, 17.30: Telekonkurs dla uczniów VII i IX klasy, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.00: „Dwie strony rampy" — reportaż TV, 20.40: „Elery queen" — film angielski, 21.50: „Myśliwskie opowiadania" — program z Krakowa, 22.20: Mix — program rozrywkowy.

Niedziela, 17 grudnia godz. 11.45: „W krainie Disney'a", 12.35: „Muzyka dla ciebie" — transmisja z Poznania, 13.30: „Zagubiona piłka" — film dla dzieci, 13.55: „Niedzielna biesiada", 14.55: „Teatrzyk w koszu", 15.40: Pokaz mistrzów Polski w jeździe figurowej na lodzie, 16.30: „Wiwat, nasza ochota" — program rozrywkowy z Poznania, 17.20: Program filmowy, 17.50: Estrada poetycka „Warszawska ulica", 18.25: Wielcy filozofowie — teleturniej, 19.30: Dziennik Telewizyjny, 20.15: „Trzpiotka" — film fab. radziecki, 21.45: Teatr Meluzyna — „Melodramat" E. E. Kischa, reżyseria Pawła Komorowskiego.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za wprowadzenie w ostatniej chwili zmian w programach kin, teatru i telewizji.

OGŁOSZENIA DROBNE

PISARSKI STANISŁAW — zgubił stałą przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina.

SOŁTYSIAK LUCJAN — zgubił legitymację Związków Zawodowych wydaną w HiL.

KONIECZNY JERZY — zgubił legitymację szkolną Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Nowej Hucie.

PANEK WACŁAW — zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Nowej Hucie

ROLKA JAN — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.

GÓRAL MIECZYSŁAW — zgubił tymczasową przepustkę wydaną w HiL.

WAWRZONEK JÓZEF — zgubił tymczasową przepustkę wydaną w HiL.

PODPATRZONE • PODSŁUCHANE

Jesienne choroby

Jak co roku jesienią wszyscy mamy mniejsze lub większe katary, niektórzy nawet chorują w permanencji z różnych przyczyn. Dlaczego jednak na jesienną chorobę zapadają również nowohuckie tramwaje? Cechą charakterystyczną tego niedomagania jest zwolnione niesłychanie tempo jazdy i coraz większa nierytmiczność kursów. Możesz stać i stać na przystanku na deszczu i wichrze, a tramwaju ani śladu. Może choruje gdzieś na końcowym przystanku na zawodową niemoc i chwilowy paraliż? I czy przypadkiem ta masowość przeziębień i gryp u wielu pasażerów MPK nie jest współzależna od jesiennej choroby tramwajów?

Proponuję mały eksperyment dla sprawdzenia tej na pozór fantastycznej hipotezy: ustawić w zwykły deszczowy dzień grudniowy na przystanku na Rondzie specjalną ekipę MPK, niech sobie poczeka wraz ze wszystkimi na tramwaj do Nowej Huty... Potem niech sobie poczeka na Placu Centralnym na 16-tkę i pojedzie w kierunku Mogiły. Zobaczymy czy cała ekipa nie zmarznie i nie zmoknie do cna, jak to się przytrafia nam, zwykłym pasażerom, codziennie wyczekującym na przystankach nowohuckich na chore tramwaje. A może to tylko ilość wozów tak się zmniejszyła? Prosimy o uprzejmą odpowiedź w imieniu wszystkich zagrypionych, zakatarzonych i udręczonych zbyt długim czekaniem na rzadko kursujące tramwaje.

Budka telefoniczna to też miejsce publiczne

...a niestety wielu przygodnych rozmówców całkowicie zapomina o tym niezbitym fakcie. I tak po pierwsze: niedozwolone jest psucie automatów przez wrzucanie blaszek bezwartościowych zamiast pięćdziesięciogroszówek, niewłaściwe wieszanie słuchawki lub szarpanie widełkami w razie niemożności uzyskania połączenia. Po drugie: wykroczeniem przeciw dobrym obyczajom w miejscach publicznych jest zaśmiecanie budki telefonicznej niedopałkami papierosów i papierkami. Po trzecie: zupełnym absurdem są wielominutowe rozmowy gdy pod budką czeka cała kolejka reflektantów na skorzystanie z ulicznego telefonu.

I niech ktoś nie myśli, że tych drobnych na pozór wykroczeń nikt nie widzi. Przeciwnie — budki telefoniczne są oszklone, a więc przeźroczyste i poza tym umiejscowione w punktach eksponowanych i ruchliwych, jak na przykład przy Placu Centralnym. A w Nowej Hucie ludzie się już na ogół znają.

Przed śniegiem

Uwaga, uwaga! Telewizyjny Wicherek zapowiada śnieg w pierwszej połowie grudnia. Czy MPO także słyszało te komunikaty? Przypominamy zeszłoroczne krótkotrwałe lecz silne opady śnieżne, które z miejsca spowodowały zakłócenia w komunikacji. Nie chcemy już więcej takich sytuacji, w których tracimy czas i zdrowie nie mogąc dostać się z miejsca pracy do domu lub na odwrót. A przy roztopach nie jest miło tonąć w błocie. Przypominamy więc MPO, że śnieg trzeba usuwać od razu, nie czekając, aż potworzą się zaspy śnieżne, a góry śniegu i zmarzniętego błota zmienią do niepoznania wygląd ulic Nowej Huty. **ik**

NOWOŚCI TECHNICZNE

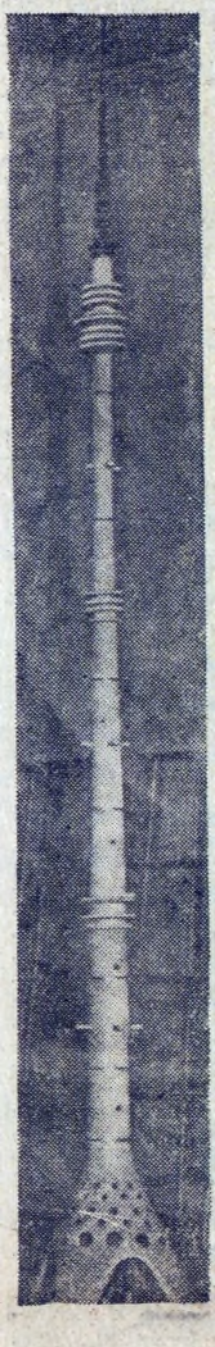

Model anteny-stacji nadawczej telewizji moskiewskiej, której wysokość wyniesie 520 m.

W medycynie francuskiej coraz szersze zastosowanie znajduje telewizja. Przeprowadzający badania lekarz obserwuje na ekranie telewizora obraz uzyskany przy pomocy rentgena.

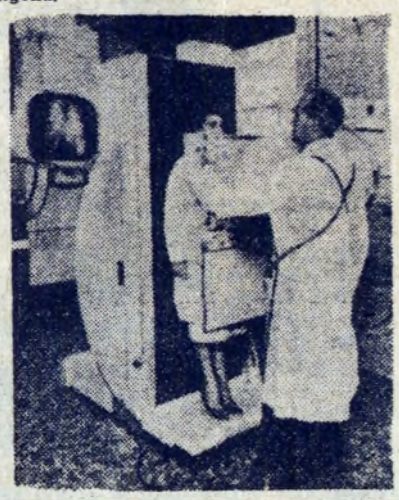

Maszyna kuchenna z mikserem do wyciskania soków z owoców i jarzyn niemieckiej produkcji. Szczególnie godna zainteresowania naszego przemysłu wobec dużego zapotrzebowania na świeże soki owocowe i jarzynowe w okresie zimy i przedwiośnia.

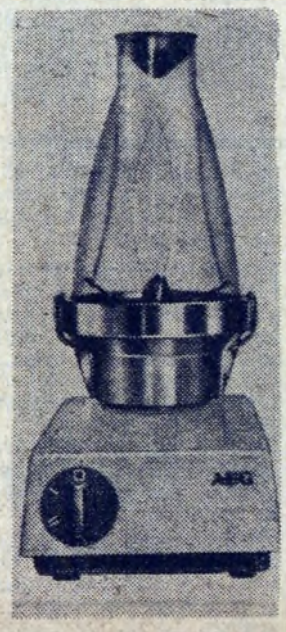

Na zdjęciu największa i najnowocześniejsza drukarnia na Gwinei (w Konakry). Została ona wzniesiona ostatnio wspólnym wysiłkiem fachowców z NRD i z Gwinei. Oryginalne rozwiązania architektoniczne oraz wyposażenie w doskonałe maszyny drukarskie stawiają nową drukarnię w rzędzie najnowocześniejszych na świecie.

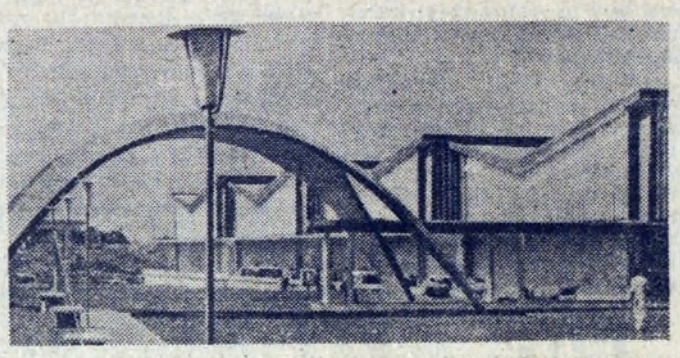

MAŁA ENCYKLOPEDIA ZOOLOGICZNA

ANTYLOPA — ssak, w którego skórze chciałaby chodzić każda kobieta.

BOCIAN — ptak, słynący z niesłychanej uczynności i przywiązania do Piasta-Kołodzieja.

CAP — stworzenie czterokopytne lub dwunogie, w obu wypadkach posiada brodę.

DELFIN — pierwsze zwierzę, wykazujące chęć wymiany poglądów z człowiekiem.

EMU — australijski ptak biegający, przeciwstawienie ludzi — woli chodzić po ziemi, niż latać w przestworzach.

FOKA — uroczy pływak z dalekich mórz, a także niedościgły wzór dla krajowych królików.

GADY — olbrzymia rodzina stworzeń, niesłusznie porównanych do niektórych ludzi.

HIENA — coś w rodzaju MPO na pustyni, a w naszej szerokości geograficznej znany szkodnik gospodarczy.

IBIS — ptak wielce dekoracyjny, obecnie niemodny.

JAMNIK — wierne serce na czterech krzywych łapach, w sumie najlepszy towarzysz życia codziennego,

KOZIOŁ — stworzenie przeznaczone do zwalania na nie wszystkich naszych win i przypisywania mu wszystkich naszych przywar.

LEW — rozróżniamy następujące gatunki: salonowy, małomiasteczkowy, cyrkowy i dziki (jedyny absolutny monarcha, nie obawiający się rewolucji).

ŁASICA — drapieżnik małego formatu, nie aklimatyzuje się w mieście.

MAŁPA — stworzenie z teki karykaturzysty, nieulepszony wzór Liz Taylor i in.

d. c. n.

Kalejdoskop filmowy

Udany „Kwiecień" ✦ Tołstoj po amerykańsku ✦ Plany zespołu „Iluzjon"

Film „KWIECIEŃ" reżyserii Witolda Lesiewicza, zrealizowany na podstawie powieści Jerzego Hena, należy niewątpliwie do najlepszych obrazów polskiej kinematografii w ostatnim okresie. Już sam temat jest bardzo interesujący: konflikt między dowódcą — pułkownikiem Czapranem a jego podkomendnym chorążym Szumiborem, ukazany na tle wielkiej ofensywy wojsk polskich w roku 1945. Może konflikt ten, mimo niewątpliwych cech autentyzmu, jest dla widza nie znającego książki trochę nieczytelny, niezrozumiały. „Kwiecień" jest mimo tego filmem udanym. Ciekawie pokazano w nim pasjonujący obraz ostatnich dni wojny, sceny związane z kwietniową ofensywą są nie tylko efektowne, ale i bardzo prawdziwe. Tak dobrze sfilmowaną batalistykę nie często oglądamy na ekranie.

Specjalny atut „Kwietnia", to świetna obsada aktorska. Prawdziwą kreację stworzył Henryk Bąk w roli Czaprana. Udany jest także filmowy debiut Piotra Pawłowskiego jako kpt. Hyrnego. Z dużą kulturą i temperamentem zagrała rolę sanitariuszki znana nam z krakowskiej sceny i z kilku już filmów, uroczа Maria Ciesielska. Jest to chyba najlepsza z dotychczasowych jej ról.

Powieść Tołstoja „WOJNA I POKÓJ", przeniesiona na ekran przez amerykańskiego reżysera Kinga Vidora nie jest z pewnością filmowym arcydziełem ani wiernym odbiciem książki. Spłycono np. psychologiczną warstwę powieści. Amerykanie zrobili po prostu wielkie widowisko dla masowej widowni i to im się w zupełności udało. Przeciętny widz zwraca przede wszystkim uwagę na postacie bohaterów, mniej interesując się innymi elementami adaptacji. A kilka kreacji „Wojny i pokoju" na pewno godnych jest szczególnej uwagi. Na pierwszy plan wysuwa się śliczna i utalentowana Audrey Hepburn w roli smukłej, czarnobrewej Nataszy. Chyba właśnie tak większość z nas wyobrażała sobie tę bohaterkę tołstojowskiego dzieła. Nie możemy też mieć żadnych zastrzeżeń do Henry Fonda, odtwarzającego postać Piotra Bezuchowa, który stworzył człowieka pełnego wyrazu, interpretując rolę bardzo inteligentnie. Niezły jest Mel Ferrer jako książę Bołkoński, wątpliwości natomiast budzi postać Napoleona (H. Lom), trochę kabotyna, trochę nerwowego przekupnia. Jakby żywcem przeniesiony z powieści jest Oskar Homolka — Kutuzow. Najmocniejszym atutem filmu jest jednak scenografia, a przede wszystkim sceny batalistyczne. Zrobione z rozmachem i wielką kulturą, wywołują duże wrażenie na widzach. Na zakończenie mała informacja: film „Wojna i pokój" trwa blisko 4 godziny! Może to trochę za długo, ale na nudy chyba narzekać nie będziecie...

Scena z filmu „Kwiecień".

Ciekawie przedstawiają się plany naszego zespołu „Iluzjon", którego „HISTORIĘ ŻÓŁTEJ CIZEMKI" zobaczymy w Nowej Hucie jeszcze w tym miesiącu. Zatwierdzono do realizacji już dwa nowe scenariusze, a to „KLUB KAWALERÓW" według M. Baluckiego — film barwny i kostiumowy, oraz „ŚNIEGI PŁYNĄ" — dramat psychologiczny, realizowany na podstawie książki Romana Bratnego. Przygotowywane są poza tym dalsze tematy. Gotowy jest już scenariusz współczesnej powieści sensacyjnej pt. „LICZĘ NA WASZE GRZECHY". W przygotowaniu znajduje się inny scenariusz Z. Skowrońskiego „TRĘDOWACI", o porażeniu promieniowaniem grupy uczonych, pracujących w instytucie atomowym. Dalsze scenariusze dla „Iluzjonu" piszą: Wojciech Żukrowski — według swej książki „SKĄPANI W OGNIU", Edward Niziurski do filmu o zespole „Śląsk" i Andrzej Wydrzyński — o działalności KPP na Śląsku. Bardzo ciekawy scenariusz piszą wspólnie — Marian Brandys i St. Kowalewski, do filmu biograficznego o młodości Józefa Conrada. Będzie to współprodukcja polsko-angielska.

(dr)

Kącik filatelistyczny

Tysiąc lat polskiego górnictwa

W barburkowe święto weszła w obieg nowa seria polskich znaczków — wydana przez Ministerstwo Łączności z okazji wielkiego jubileuszu — Tysiąclecia Górnictwa Polskiego.

Seria składa się z trzech znaczków o wartości 40, 60 gr i 2.50 zł. (kp)

MODA

Choć tegoroczne płaszcze zimowe mają być przeważnie wąskie, to jednak modne także są poszerzane. Oto model jednego z włoskich domów mody: luźny, poszerzany dołem płaszcz w kolorze ciemnozielonym. Przybranie z sztucznego futra, również w kolorze zielonym, ciemniejszym o dwa, trzy tony od barwy materiału płaszczowego (może być też czarne). Miękko układający się wokół szyi kołnierz i szerokie futrzane oblamowania przy rękawach tworzą piękną całość z luźnym płaszczem.

Na głowie puchatka lub miękki toczek z tego samego futra. Całość bardzo estetyczna i... ciepła, a o jedno i drugie przede wszystkim chodzi.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „S", klatka „B" — Telefony: Kierownik Ośrodka 625-98. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 601-18, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłośnia Zakładowa 44-60.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 K—7

Rozrywki umysłowe ◆ Rozrywki umysłowe ◆ Rozrywki umysłowe

KOMBINATKA

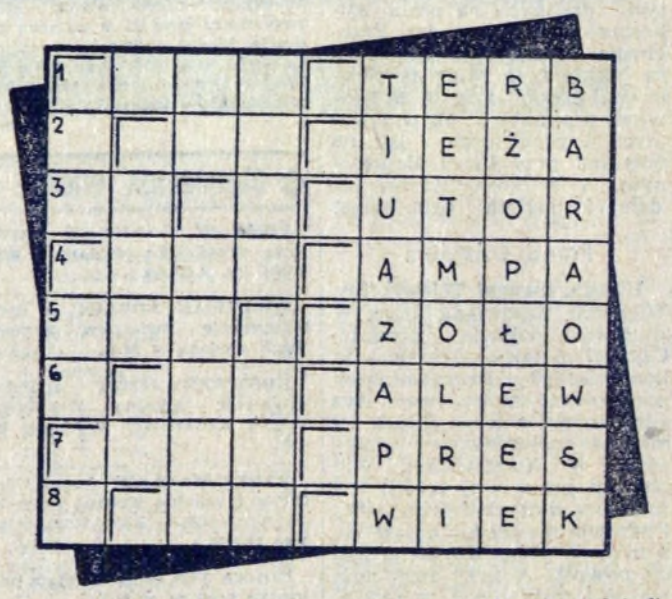

W środkowych zaznaczonych polach figury dopisać odpowiednie litery tak, aby w poszczególnych rzędach poziomych prawej części diagramu powstały wyrazy pięcioliterowe. Następnie w poziome rzędy lewej części figury wpisać 8 wyrazów pięcioliterowych wg poniższych określeń. Końcowe litery tych słów są zarazem pierwszymi literami wyrazów z prawej strony.

Litery w zaznaczonych polach czytane kolejno z góry na dół — najpierw w prawej części figury, a następnie w rzędzie środkowym, utworzą rozwiązanie, którego treścią jest sentencja Seneki. W rozwiązaniu wystarczy podać hasło końcowe.

ZNACZENIE WYRAZÓW (wpisać w lewą część diagramu): 1. dowcipy rozśmieszające, 2. wystąpienie wód z brzegów, 3. to samo co asiądźka, waśćka, wasani, 4. prymitywny sprzęt domowy do siedzenia, 5. francuski działacz polityczny, socjalista utopijny, jeden z przywódców rewolucji 1848 roku, 6. pochód wojsk, 7. sztuki czarodziejskie, gusła, 8. znajduje się między 1 a 10.

Początkowe litery wyrazów rozwiązania: Ż. Z. W.

UZUPEŁNIANKA

Na końcu pierwszego i początku drugiego szeregu liter dopisać w każdym rzędzie poziomym po jednej literze tak, aby powstały w każdym z nich po dwa wyrazy czteroliterowe. Następnie litery wchodzące w skład słów „LIC", „MER", „NIC", „RAD" powstawiać pomiędzy wyrazami tak, aby czytane poziomo wraz z dopisanymi (w miejscach kresek) utworzyły rozwiązanie — sentencję Józefa Ignacego Kraszewskiego.

CZO ——— KTA
KLO ——— ARG
RET ——— WAS
KOŁ ——— KOŃ
CZY ——— RUT
ORK ——— IEW
KRU ——— IMA
BAR ——— AKA
KOR ——— UTO
PŁO ——— UTA
TRA ——— TAT
PLO ——— STA

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 50 (261)

POZIOMO: 4. groza, 6. uran, 8. rep, 9. zecer, 10. lawina, 12. hańba, 14. Si, 15. SO (Stefan Okrzeja), 16. dla, 19. lot, 21. stal, 23. Ewa, 25. Gustaw, 26. Dworzak, 27. oko.

PIONOWO: 1. brew, 2. faza, 3. darń, 4. gra, 5. opis, 6. ucho, 7. Rea, 10. ląd, 11. Nil, 13. brawo, 15. stuk, 17. lew, 18. Awo, 20. ogar, 21. stok, 22. tak, 24. ara.